NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XI. Kraków, sobota 21 stycznia 1928 Nr. 21

NOWY DZIENNIK

Adres ...acji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Numy... — ...o czekowe P K. O. w Krakowie 400.630
Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
W... ...fikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
...ikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
R... ...edakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...aczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—. gratulacje Zł 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Niefortunna akcja p. Kwiatkowskiego

Kraków, 20 stycznia.

Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski wprowadził, zdaje się na stałe, nowy oryginalny sposób „walki z drożyzną". Zainicjował on mianowicie ogłaszanie cen szeregu podstawowych artykułów w rozmaitych miejscowościach państwa, przyczem pierwsze takie zestawienie udzielił nawet sam osobiście na specjalnej konferencji prasowej, następne zaś zestawienia co 10 dni ogłasza za pośrednictwem urzędowej agencji telegraficznej.

Pan minister podkreślił na podstawie przedstawionych przez siebie cyfr, że ten sam towar kosztuje w pewnej miejscowości o 50 procent a nawet o 100 procent więcej niż w innej miejscowości. Wniosku z tego faktu wypływającego nie wypowiedział on wprawdzie wyraźnie, lecz pozwolił się domyślać, że przyczyną tych anormalnych stosunków są nadmierne koszta pośrednictwa handlowego, które powodują drożyznę.

Nie będziemy tu przytaczać szczegółowo cen ogłoszonych przez Ministerstwo przemysłu i handlu za czas od 20 grudnia ub. r. do 1 stycznia br. dla rozmaitych towarów jak mąka pszenna, mięso wołowe, masło, ryż, herbata, kawa, śledzie itd. Istotnie znajdujemy według tej statystyki dość znaczne różnice między poszczególnemi miastami. Już przy pobieżnem przeglądaniu tego zestawienia rzuca się jednak w oczy ogólnikowość określeń towaru. Cóż bowiem mówi określenie „kawa w detalu", której cena wynosić ma w Gdyni 8 zł, w Katowicach 11 zł, we Lwowie 14 zł, w Grodnie 17 zł a w Łucku 6.50 zł.? Wiadomo przecież, że istnieje tak wiele gatunków kawy w handlu, że porównanie to jest zupełnie bezwartościowe, podobnie jak bezwartościowem byłoby np. powiedzenie że mórg „gruntu" kosztuje w krakowskiem X zł. a w poznańskiem Y zł., gdy się nie wie, o jakim rodzaju gruntu jest mowa! To samo tyczy się niemal wszystkich innych towarów a nawet towaru stosunkowo najbardziej jednolitego — chleba.

Pominąwszy już ten brak dokładnego określenia gatunku danego towaru, zaznaczyć należy, że sama metoda zbierania tych dat przez urzędników targowych w poszczególnych miastach, pozostawia bardzo wiele do życzenia, a uzyskane na tej drodze cyfry dają bardzo mało gwarancyj ścisłości. Dowodzi tego już choćby fakt, że w pierwszem takiem zestawieniu przedstawionem na konferencji przez p. Kwiatkowskiego zachodzą dla tego samego towaru i w tej samej miejscowości tak znaczne różnice pomiędzy cenami z 10 grudnia a cenami z 20 grudnia, że już samo to dowodzi niezbyt wielkiej skrupulatności przy zbieraniu tych dat. Czyż bowiem możliwem jest, by mąka pszenna podrożała w tym krótkim czasie w Tczewie z 75 zł na 100 zł lub by w Bochni mleko podrożało z 30 groszy na 50 groszy, a nawdwrót ziemniaki potaniały z 13 gr na 8 groszy?

Cała ta statystyka opiera się zatem na bardzo niedokładnych danych i nie pozwala na wysnucie z niej żadnych wniosków, a już w każdym razie nie tych, które na tej drodze chce nam zasugerować ministerstwo przemysłu i handlu.

Oczywiście różnice w cenach pomiędzy poszczególnemi miejscowościami istniały zawsze i muszą istnieć. Wszak stale pewne miejscowości uchodziły za drogie, inne zaś za tanie, i nietylko u nas w Polsce, lecz i na całym świecie. Przecież takie okoliczności, jak w pierwszym rzędzie odległość od stacji kolejowej, wyższe uprzemysłowienie czy też naodwrót bardziej rolniczy charakter danego terytorjum muszą z natury swojej odbić się na cenach poszczególnych towarów i w tej różnicy cen absolutnie nie można dopatrywać się jakiegoś zdzierstwa uprawianego przez handel, któreby uprawniało do wystąpienia przeciwko temu objawowi czy to w drodze represyj administracyjnych, czy też — jak to zamierza p. Kwiatkowski — w drodze „presji moralnej". Ogłaszanie takich zestawień nie ma więc żadnego rozumnego celu, a w skutkach swoich przedstawiać się musi tylko jako szykana dla sfer handlowych. Gdzie jak gdzie zresztą, ale najmniej u nas, ma rząd prawo wytykać takie różnice w cenach. Przedewszystkiem rząd sam w wielu dziedzinach daje przykład podobnego różnorodnego ustalania cen bez żadnej racjonalnej przyczyny. Wystarczy wskazać choćby na ostatnio ogłoszoną taryfę telefoniczną, która bez najmniejszego powodu określa opłaty za instalację telefonów najrozmaiciej w poszczególnych miastach. Podobnie i tożsamość towarów rządowych przedstawia bardzo wiele do życzenia, o czem wiadomo dokładnie każdemu palaczowi, dla którego kupno paczki tytoniu czy papierosów jest prawdziwą loterją, bo w każdej znajdzie mimo tej samej ceny i tej samej nazwy zupełnie różny towar!

Niezależnie od tego sama polityka gospodarczo fiskalna rządu przyczynia się w wybitnej mierze do znacznych różnic w cenach. Odnosi się to przedewszystkiem do obciążenia ceny towarów podatkiem obrotowym. Skoro przy każdem przejściu towarów z ręki do ręki trzeba od niego opłacać 2.7 procent wartości, to zrozumiałem jest, że im dostarczenie danego towaru do pewnego miejsca wymaga większej ilości pośredników handlowych, tem silniej musi skutkiem tego podatku podnieść się cena towaru dla konsumenta. Przynajmniej tę przyczynę różnicy cen mógłby rząd z łatwością usunąć, gdyby zgodnie z życzeniami sfer gospodarczych pobierał podatek obrotowy tylko jeden raz u źródła to jest u wytwórcy wzgl. na cle.

Dalszą przyczyną różnorodności cen jest reglementacja przywozu. Jak długo istnieje system udzielania pozwoleń przywozu w ograniczonej ilości, tak długo istnieć muszą uprzywilejowani, którzy za posiadanie takiego pozwolenia każą sobie odpowiednio zapłacić. Zmusza to oczywiście kupców, którzy nie mogą sami importować, do zakupywania towarów u szczęśliwców, posiadających takie pozwolenia. Właśnie więc polityka reglementacyjna rządu przyczynia się do nadmiernego rozrostu pośrednictwa handlowego, na co p. Kwiatkowski tak się skarży. Niemałą rolę gra w tej kwestii również samo obciążenie towarów cłami, które ze względu na swą znaczną wysokość podnoszą ceny towarów. Znaną wszakże jest rzeczą, — jak tego dowodzą ciągłe afery szmuglerskie — że do kraju dostają się poważne ilości towarów zagranicznych, które nie zostały oclone i które z tego powodu sprzedawane są taniej.

Im więcej istnieje ograniczeń swobody handlu, tem większe na tem tle wynikać muszą różnice w cenach, gdyż tylko niekrępowanie popytu i podaży prowadzi do wyrównywania się tych różnic, oczywiście tylko do pewnych granic, wynikających z kosztów transportu itd.

Zamiast puszczać w ruch cały skomplikowany aparat urzędniczy celem zbierania dowodów na istnienie różnic w cenach „tego samego" towaru, mógł przecież p. Kwiatkowski posłać poprostu swego urzędnika do pierwszego lepszego większego sklepu, a ten dowiedziałby się tam od zwykłego subjekta o większych jeszcze różnicach, niż je podaje zestawienie, w cenach herbaty, kawy czy śledzi i to w jednym i tymsamym sklepie. Dowiedziałby się on w ten sposób może także czegoś o przyczynach tego „uderzającego" zjawiska i oszczędziłby sobie przez to pokrywania swoim autorytetem tej mocno pachnącej blamażem akcji publikowania cen.

Oczywiście, jeśli samo ministerstwo przemysłu i handlu okazuje takie zrozumienie dla zupełnie prostych faktów ekonomicznych, to trudno się dziwić, że kilka pism z triumfem podchwyciło tę okazję, by znowu napaść na kupiectwo. „Robotnik" rozpisał się przy tej sposobności o „szalejącej spekulacji paskarskiej", o „handlarzach-pośrednikach, którzy wciskają się między producenta a konsumenta tucząc się kosztem całego społeczeństwa i dyktują w każdej miejscowości ceny takie, jakie chcą". W okresie przedwyborczym jednak ta demagogia, zwłaszcza z tej strony, nas nie dziwi. Ciekawsze natomiast, że i „Rzeczpospolita", organ chadeków, reprezentujących ponoś także kupiectwo polskie, po szczegółowej analizie zestawienia urzędowego i po wyraźnem stwierdzeniu, że w statystyce tej muszą być poważne błędy, przecież zdobywa się na konkluzję: „W każdym razie na polu walki z paskarstwem jest tu do zrobienia bardzo wiele"!

Znając bardzo małe uświadomienie ekonomiczne społeczeństwa i rozpanoszenie się demagogji w naszej prasie, powinno było chyba ministerstwo handlu zastanowić się troche nad celowością swej akcji. Trzeba stwierdzić, że jakoś dziwnie pojmuje ono swoje zadanie opieki nad handlem, skoro samo w tak gorącym okresie przedwyborczym rzuca hasło do nierozsądnej i bezzasadnej nagonki na tę warstwę ludności!

Może jednak chodziło o rzucenie popularnego hasła „walki z paskarstwem" właśnie ze względu na wybory? Co wolno jednak panu Stpiczyńskiemu z „Głosu Prawdy", tego nie wolno p. Kwiatkowskiemu, który nietylko jest kandydatem na liście „sanacyjnej", lecz także... najwyższym — z racji swego urzędu — opiekunem kupiectwa!!!

Dr. B. S.

Ciekawe szczegóły o bloku mniejszości narodowych

Wywiad z prezesem Undo drem Lewickim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. Sin. Przed swym wyjazdem z Warszawy udzielił prezes Unda dr. Dymitr Lewicki wywiadu warszawskiej informacji prasowej. Dr. Lewicki oświadczył, że na terenie Małopolski wschodniej wystawiona będzie jednolita lista ukraińska, jako część bloku mniejszości narodowych. Na tym terenie — oświadczył dr. Lewicki — niema porozumienia z Żydami, skoro dr. Reich idzie osobno a p. Grünbaum nie przeprowadził ani kompromisu co do podziału sfery wpływów, ani też własnej akcji nie rozpoczął. Nie posiada dla nas znaczenia realnego akces do bloku niektórych żywiołów żydowskich, usposobionych opozycyjnie wobec dra Reicha.

W dalszym ciągu oświadczył dr. Lewicki, iż Niemcom przyznane zostanie trzecie miejsce w powiecie lwowskim, albowiem zdołali oni wykazać, że posiadają w Galicji wschodniej dostateczny procentowo stosunek ludności, uprawniający do posiadania mandatu.

Z kolei podkreślił dr. Lewicki. że blok ma charakter czysto techniczny i ma na celu jedynie obronę mniejszości narodowych przed krzywdzącą ordynacją wyborczą. Blok będzie nosił nazwę „Blok mniejszości narodowych“, podczas gdy w okręgach nazywać się będzie „Bloki narodowości niepolskich“. Co się tyczy Żydów, otrzymają oni na Wołyniu co trzeci mandat, na Chełmszczyźnie zaś pierwszy lub drugi mandat. Ogółem otrzymają Ukraińcy 50 procent wszystkich mandatów z list okręgowych, pozostałe zaś trzy narodowości po 17 procent. Litwini nie biorą udziału w bloku.

Na terenie Galicji idzie Undo wspólnie z ukraińską organizacją chrześcijańską. na Wołyniu zaś z partją włościańską „Selsojuz“ pozostającą pod kierownictwem b. posła Pawła Wasyńczuka. Nieoficjalnie przystąpi też do bloku radykalna partja ukraińska.

Następnie poruszył dr. Lewicki sprawę wyborów w Małopolsce zachodniej, oświadczając, że proponował tamtejszym Żydom współpracę. która przyniosłaby pożytek dla obu stron, zwłaszcza. że na terenie Małopolski wschodniej żyje 130.000 Ukraińców. bez ich głosów zaś Żydzi nie mają tam wielkich szans wyborczych. Wkońcu zaznaczył dr. Lewicki. że stosunek rządu do Ukraińców nie uległ żadnej zmianie. ani na gorsze. ani na lepsze. Wreszcie oświadczył dr. Lewicki. że w obecnych wyborach spodziewają się Ukraińcy uzyskać ogółem 53 mandaty.

Ustalenie listy państwowej bloku

Warszawa. 19. 1. Sin. Lista państwowa bloku mniejszości narodowych jest obecnie ustalona. Jak się dowiaduję, na jedenastem miejscu tej listy figurować ma nazwisko byłego posła do sejmu z okręgu stanisławowskiego dra Inslera. Jest to jedyny członek opozycji sjońskiej we wschodniej Małopolsce, który figuruje na liście państwowej bloku mniejszości.

Lista państwowa bloku obejmuje 32 nazwiska. Na pierwszem miejscu listy figuruje prezes Undo **dr Lewicki**, na drugiem miejscu b. poseł **Grynbaum**, na trzeciem b. pos. **Jeremicz** (Białorusin), na czwartem b. sen. **Hassbach** (Niemiec).

Pełnomocnikiem listy jest p. Grynbaum.

Odezwa bloku mniejszości

Warszawa. 19. 1. Sin. Odezwa bloku mniejszości narodowych podpisana przez przedstawicieli mniejszości narodowej białoruskiej, niemieckiej, ukraińskiej, żydowskiej pojawić się ma dnia 21 stycznia. Odezwa będzie podpisana przed trzech przedstawicieli każdej narodowości.

Odezwa programowa bloku rządowego

Potępienie „sejmowładztwa“. — Czem ma być przyszły Sejm? Naprawa ustroju, ale w jakim kierunku?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. (Sin) Dziś została ogłoszona odezwa „Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“. Odezwę podpisali przedstawiciele organizacyj i zrzeszeń sanacyjnych z całego państwa.

Odezwa kreśli na wstępie dzieje ubiegłych siedmiu lat oraz historję obydwu sejmów. Sejmy te miały położyć podwaliny ustroju nowopowstałego państwa. Po długich latach kłótni uchwalono konstytucję, której nikt nie ma odwagi bronić, a o której poprawę gruntowną i spieszną upomina się instynkt powszechny. Sejmy nasze nie uwzględniły zasady, że nie wolno ciałom prawodawczym sięgać po władzę wykonawczą. W całym kraju, w biurach ministrów. jak i najniższych urzędników szerzyła się zaraza ingerencyj prezesów klubów i posłów — dygnitarzy prowincjonalnych partyj. Młoda i niedość silna machina państwowa stała się żerowiskiem wpływów i protekcyj. Sejmy raz po raz lekkomyślnie obalały gabinety. nie zdając sobie sprawy z tego, co będzie dalej. Tolerowane były tylko takie rządy. które płaciły partjom kosztem państwa haracze w postaci koncesyj. Rozszalałe partyjnictwo zepchnęło władze wykonawcze w przepaść bezsilności. Szał partyjny doprowadził do **hańby gloryfikowania zabójstwa pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Musimy dążyć — czytamy w dalszym ciągu odezwy — do tego, by przyszły sejm i senat wzmocnił władzę prezydenta i dokonał rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej. **Nadto. by poprawił ustrój, by gwarantował siłę i sprawność rządzenia.**

Chcemy, by do Sejmu weszli ludzie o wyższej i czulszej drażliwości etycznej.

Odezwa wskazuje wkońcu na olbrzymie wyniki pracy 19-miesięcznych rządów marszałka Piłsudskiego. Praca ta przekonywa. że obrano właściwą drogę. wiodącą do potęgi państwa i pomyślności obywateli. Dlatego współpraca z rządem marsz. Piłsudskiego jest dla każdego obywatela nakazem, obowiązku patrjotycznego i mądrości stanu.

P. Tarnowski powrócił z notą litewską do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 1. Sin. Dziś wrócił do Warszawy delegat rządu polskiego hr. A. Tarnowski. który przywiózł odpowiedź rządu litewskiego na propozycję polską. Nota litewska, jak słychać, zredagowana jest w języku francuskim i obejmuje kilkanaście stron pisma maszynowego. Jak się dowiaduję. nota litewska ma być ogłoszona jeszcze dziś wieczorem po konferencji, jaką ma odbyć dziś w Belwederze marszałek Piłsudski z ministrem Zaleskim.

Wyniki pobytu p. Tarnowskiego w Kownie trzymane są w tajemnicy. Wedle krążących pogłosek, bezpośrednie rokowania polsko-litewskie nie zaczną się przed lutym a może dopiero w drugiej połowie lutego. Pozatem — miejscem rokowań ma być nie Ryga, lecz Helsingfors albo Sztokholm.

—o—

Konferencja na zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. Sin. Dziś na zamku przyjął prezydent Rzeczypospolitej marszałka Piłsudskiego. z którym odbył dłuższą konferencję w sprawach państwowych.

„Kanarek“ ustala swą listę państwową

Kandydaci listy państwowej w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. Sin. Jutro zbiera się prezydjum bloku katolicko-narodowego (tzw. „Kanarka“) celem ostatecznego ustalenia listy państwowej bloku.

Jak się dowiaduję, lista rządowa w Warszawie wyglądać będzie w ten sposób. że na czołowem miejscu figurować będzie **konserwatysta**, na drugiem zaś przedstawiciel Partji Pracy, wzgl. Naprawy Rzeczypospolitej. Słychać, że kandydatem konserwatystów w Warszawie jest **pułkownik Sławek.** Na drugiem miejscu ma stać były minister prof. Makowski.

Lista państwowa nr. 12: ks. Okoń

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 1. Sin. Dziś złożona została na ręce generalnego komisarza wyborczego nowa lista państwowa. Jest to lista Stronnictwa radykalno-chłopskiego (ks. Okonia). Lista otrzymała kolejny numer 12. Na pierwszem miejscu figuruje ks. Okoń.

—o—

Dezerterzy czescy ujęci przez policję polską

Łuck. 19. 1. PAT. Dziś rano policja ujęła dwóch oficerów lotników, dezerterów armji czecho-słowackiej, którzy wylądowali z braku benzyny w okolicach Hrubieszowa. Dezerterzy pieszo dotarli do Kowla. Patroli policyjnej stawili czynny opór, ostrzeliwując się z karabinów, przyczem jeden z policjantów został ranny. Po wymianie strzałów dezerterzy zostali obezwładnieni i okuci w kajdany. Zostaną oni odstawieni do Warszawy do dyspozycji władz państwowych.

—o—

Poseł sowiecki u Waldemarasa

Kowno, 19 1. PAT. Lit. Ag. Tel. donosi. że w dniu 17 bm. Waldemaras przyjął posła Z. S. S. R. Arosjewa, który właśnie powrócił z Moskwy do Kowna, oraz posła niemieckiego i duńskiego charge d'affaires.

Wyroki za szpiegostwo na rzecz sowietów w Anglji

Londyn, 19 1. PAT. Proces w sprawie szpiegostwa na rzecz Sowietów zakończył się wyrokiem skazującym obu oskarżonych Anglika Mac Cartneya i Niemca Hansena, każdego na 10 lat ciężkich robót.

Piraci chińscy przy „pracy“

Londyn, 19 1. PAT. **Z Kantonu donoszą że w odległości 50 mil na południe od tego miasta ukazały się na rzece Zachodniej nowe bandy piratów chińskich. Bandyci ostrzeliwali** tysiąc-tonowy parowiec należący do spółki chińskiej, ale prowadzony przez oficerów angielskiej marynarki handlowej. W wyniku strzelaniny zabity został jeden oficer i **jeden z żołnierzy z gwardji indyjskiej.**

Hamletyzm Litwy współczesnej

Czy rokowania polsko-litewskie rozpoczną się z końcem b. r. w Rydze?

Jakkolwiekby się patrzało na sprawę Polski i Litwy to przyznać trzeba, że mimo w Genewie formalnie między premjerem Pilsudskim a Waldemarasem zawartego „pokoju", sytuacja nie przestała być zwikłana, szkodząca interesowi obu krajów, a nawet mogąca w pewnych okolicznościach zagrażać pokojowi na Wschodzie. „Stan Wojny", istniejący między Kownem a Warszawą właściwie od r. 1920, zakończył się formalnie przed kilku tygodniami w Genewie, nie uległy jednak dotąd likwidacji pretensje kowieńskie do Wilna, pretensje, których uznanie obecny rząd litewski wciąż jeszcze wysuwa, jako „conditio, sine qua non" rokowań litewsko-polskich.

Kiedy p. Waldemaras w licznych ostatnio enuncjacjach i wywiadach lub za pośrednictwem prasy litewskiej oświadczał, że klucz rokowań i inicjatywa znajduje się w rękach Polski, a z drugiej strony wykluczał wręcz możliwości choćby małego i częściowego tylko porozumienia, była to przedewszystkiem gra na — zwlokę. Czy, że premjer litewski zamierzał w międzyczasie uporać się z dość poważnemi dla swego rządu trudnościami wewnętrznemi, czy szło mu o zorjentowanie się w sprawie pertraktacyj litewsko-niemieckich, lub o przeczekanie opinji Niemiec, Sowdepji, no i bądźcobądź stanowiska Zachodniej Europy, dość, że zamiarem rządu kowieńskiego było najwidoczniej wedle możności jak najbardziej odsunąć i przeciągnąć termin wszczęcia polsko-litewskich rokowań.

Przejrzyste te zamysły p. Waldemarasa zostały jednak pokrzyżowane. Za przynagleniem rokowań wypowiedziała się z wyraźnym akcentem sympatji dla stanowiska Polski nie tylko przygniatająca większość zachodnio-europejskiej prasy, nietylko posłowie Francji i Anglji, oraz przedstawiciel Ligi Narodów (pomimo zaprzeczeń ze strony litewskiej, interwencja ta zdaje się nie ulegać wątpliwości!), ale za zręczne posunięcie polskiego M. S. Z. poczytać przedewszystkiem należy wysłanie p. L. Tarnowskiego, który przybywając do Kowna na Rygę, wręczył tam przed kilku dniami notę p. Zaleskiego. Nota rządu polskiego zawierająca formalną propozycję rozpoczęcia bezpośrednich rokowań polsko-litewskich, wymieniła jako miejsce spotkania — Rygę, a nadto wysunęła, jako treść rokowań przedewszystkiem sprawę otwarcia granicznego ruchu i komunikacji kolejowej i pocztowej, następnie zaś i sprawę ożywienia i normalizacji wzajemnego ruchu handlowego i ruchu tranzytowego między Polską a państwami nadbałtyckiemi poprzez terytorjum litewskie, oraz uregulowania kwestji Niemna.

W odpowiedzi swojej wyklucza p. Waldemaras wszelką dyskusję na temat przyszłego obrotu sprawy Wilna, jak wogóle dyskusję w kwestji granicy, którą wciąż uważa jedynie za mającą kiedyś ulec korekturze — linję demarkacyjną, godzi się zaś — a i to nie bez zastrzeżeń! — na rozmowy w kierunku uruchomienia komunikacji między Litwą a Polską. Na Rygę zgadza się Waldemaras „w zasadzie" zwracając uwagę na ewentualne zasięgnięcie w tym kierunku opinji Genewy. Żądanie „odszkodowania za akcję Żeligowskiego i t. p. można właściwie pominąć, traktując to jedynie, jako retorykę, a to tembardziej, że z konferencyj odbytych przez p. Tarnowskiego z przedstawicielami świata gospodarczego w Kownie, wysłannik M. S. Z. nabrał przekonania o zwrocie opinji litewskiej w sprawie nawiązania stosunków z Polską. Także dymisja generalissimusa litewskiego, Zukauskasa którego stanowisko objąć miałby Plechabicius wskazywałoby na chęć likwidacji stanu wojennego z Polską.

A zatem właściwie znów stanowisko dość kunktatorskie, obliczone na zwlokę, dezorjentację, na szermowanie pretekstami, a zarazem i demonstrację pod adresem zagranicy. Nietylko jednak, że Waldemaras chciałby przeciągnąć rokowania aż do czasu ewentualnego przegłosowania zmiany konstytucji litewskiej, która ogłosić miałaby — Wilno stolicą Litwy, ale z niejakiem może oczekiwaniem kieruje on wzrok w stronę Moskwy, a zwłaszcza Berlina. Na tem właśnie polega hamletyzm i niezdecydowanie Litwy, że bojąc się z jednej strony ustroju sowieckiego Rosji, a z drugiej ekspansji gospodarczej Niemiec i niemieckiego „Drang nach Osten" (choćby tylko w kierunku rewindykacji Kłajpedy!), obawia się zarazem i wpływu polonizacyjnego w razie otwarcia drzwi na Litwę.

Wyczuwa to dobrze Rosja, która stara się wytworzyć dla rozmów polsko-litewskich atmosferę nieprzychylną. Z jednej więc strony podsyca Sowdepja pretensje Litwy do Wilna i mówi o polskim imperializmie, a z drugiej sama grozi popieraniem ruchu komunistycznego na Litwie, zwołując m. in. zjazd komunistów litewskich do Mińska i wygrażając się nawet podobno utworzeniem konkurencyjnej — litewskiej republiki komunistycznej. Dyplomacja sowiecka niepokoi się możliwością likwidacji sporu litewsko-polskiego, o czem świadczy chyba dobitnie powrót posła sowieckiego na Łotwie z instrukcjami z Moskwy. Ostatnio słychać jednak o pewnym zwrocie ustosunkowania się sowietów do rokowań polsko-litewskich.

Niemcy tembardziej, mając na oku zbliżenie do państw zachodnich, myśląc o rewizji planu Davesa i ewakuacji Nadrenji, okazały większą powściągliwość. Jednak i one nie mogą oczywiście wyrzec się w zupełności „opieki" nad Litwą. Mówiono nawet o jakiejś rzekomej pożyczce niemieckiej dla Litwy i mówi się wciąż jeszcze o przyjaznych rokowaniach berlińsko-kowieńskich. Naogół jednak Niemcy okazują teraz wobec Litwinów więcej oziębłości, choć oczywiście nie zamykają sobie drogi do litewsko-niemieckiego paktu.

Między innemi i to może wpłynęło na otrzeźwienie jeśli nie tyle p. Waldemarasa, to w każdym razie społeczeństwa litewskiego. Oczywiście, nie należy też jednak wpadać w drugą skrajność. Rokowania z Litwą będą z pewnością uciążliwe i bardzo powolne, ale przy dobrej woli i obopólnem wyrozumieniu wzajemnych korzyści z dobrych stosunków sąsiedzkich, mogą one liczyć na ruszenie z miejsca. Nie trzeba chyba dodawać, że i z polskiej strony mimo niezbyt zachęcającego stanowiska p. Waldemarasa, konieczna będzie wielka oględność i cierpliwość w rokowaniach. Jednakże z chwilą likwidacji sporu polsko litewskiego możnaby konkretniej już może pomyśleć o wspólnym bloku państw nadbałtyckich. W każdym zaś razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pomyślność rokowań polsko-litewskich zależeć będzie w nieostatnim rzędzie i od układu stosunków sąsiedzkich między Polską, Rosją i Niemcami.

Jeśli rokowania handlowe z Niemcami i z Rosją, jak o tem pouczają ostatnie telegramy, znajdą się istotnie na dobrej drodze, to i rozmowy polsko-litewskie, które rozpocząć mogłyby się ewentualnie już z końcem bm. lub początkiem miesiąca następnego, nie utkną na martwym punkcie. Zapominać wszakże nie wolno, że najtrudniejszą rzeczą jest — początek.

L. T.

Pogłoski o dymisji Waldemarasa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 19 1. (Lf) Dziś rozeszły się tutaj pogłoski, pochodzące z Rygi, że Waldemaras został zmuszony do ustąpienia. Wedle tych pogłosek, wojsko na Litwie zachowuje się niepewnie. Zachodzi obawa zbrojnych starć.

Z kół litewskich natomiast dementują stanowczo wszystkie pogłoki. Komunikat litewski stwierdza, że w całej Litwie panuje zupełny spokój.

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej w Rumunji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 19. 1. (D) Wykryto tutaj wielką organizację szpiegowską, pracującą na rzecz Węgier. Kierownik tej organizacji, student medycyny Istvan Silai usiłował skłonić dwóch wojskowych pracujących w biurze mobilizacyjnem do dostarczenia mu odpowiednich dokumentów. Śledztwo doprowadziło do wykrycia akcji szpiegowskiej, zakrojonej na szeroką skalę. Brali w niej udział głównie studenci węgierscy, którzy składali przysięgę na wierność organizacji szpiegowskiej. Dokonano szeregu aresztowań. Kilku członków organizacji zdołało zbiec. Siedzibą organizacji była Bistrica i Cluj.

Albert Thomas w Krakowie

Wczoraj o godzinie 8.15 wieczorem przybył z Katowic do Krakowa p. Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy w Genewie. Na dworcu powitali gościa przedstawiciele władz krakowskich z wojewodą p. Darowskim na czele. Dziś, w piątek p. Thomas zwiedzi zabytki Krakowa. Wieczorem wydaje wojewoda Darowski obiad na jego cześć.

Dziś ma zapaść wyrok w procesie Kurnatowskiego

Warszawa. 19. 1. Sin. Dziś w czwartym dniu sensacyjnego procesu przeciwko Kurnatowskiemu zakończono przesłuchiwanie świadków. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro w piątek.

Z dyskusji o naprawie ustroju Rzeczypospolitej

O kontrolę władzy.

W toczącej się od dłuższego czasu dyskusji na temat wyższości systemu prezydencjalnego nad francuską koncepcją wyboru prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe, zabiera głos „Nasz Przegląd", podnosząc, że

O najbardziej demokratycznej formie ustroju, która pogodziła system parlamentarny z bezpośrednią wybieralnością prezydenta, zupełnie jakoby zapomniano, nawet w obozie P. P. S. i Wyzwolenia. Konstytucja Niemiec republikańskich jest chyba dostatecznym dowodem, iż wzmocnienie autorytetu prezydenta tylko wówczas nie odbywa się kosztem prerogatyw parlamentu, jeśli głowa państwa otrzymuje władzę bezpośrednio od obywateli. Tylko bowiem wów czas zostaje w całej pełni uszanowaną zasada ludowładztwa.

Problem ustrojowy sprowadza się w istocie rzeczy

do prastarej sprawy ścisłego rozgraniczenia władzy prawodawczej i władzy wykonawczej.

Bronimy demokracji parlamentarnej nie w imię jakiejś doktryny, lecz poprostu dlatego, że w naszych warunkach daje ona skuteczne gwarancje roztoczenia stałej kontroli nad władzą wykonawczą.

„Nasz Przegląd" pisze w dalszym ciągu:

Każda władza, chociażby spoczywająca w rękach ludzi o kryształowych charakterach, w rękach patrjotów, natchnionych chęcią uszczęśliwienia ludu, może się z biegiem czasu stać celem samym w sobie, skoro zostanie oderwana od swych naturalnych źródeł.

Ludzie są śmiertelni, a system rządzenia trwa nadal, niezależnie od zmian personalnych.

Z chwilą, gdy władza wykonawcza pozbawia społeczeństwo możliwości swobodnego sprawowania władzy prawodawczej, powstaje niebezpieczeństwo uzurpacji władzy, a co najgorsze — groźba dalszych przewrotów o nieobliczalnych dla państwa następstwach.

W kwestji stosunku rządu do wyborów:

Systemy „robienia wyborów", wynalezione przez Badeniego i Stołypina, miały tę zaletę, że odpowiadały interesom monarchji absolutnych, którym służyć musiały. Były to systemy ludzi krótkowzrocznych, którzy gonili za efektem natychmiastowym, nie zdając sobie sprawy z losów tych monarchij.

Zastosowanie ich na gruncie polskim pod hasłem utrwalania republikańskiego ustroju demokratycznego szkodzi przedewszystkiem tym władz czynnikom, które zdobyły sobie sympatję w szerokich warstwach społeczeństwa. Wzbudzają one bowiem odruch protestu w każdym obywatelu, pragnącym dać wyraz swym poglądom na sprawy państwowe — lecz wyraz wolny i niczem nieskrępowany.

Obywatel szanujący, a nawet miłujący pewien prąd nie może działać pod przymusem, gdyż traci on wówczas zaufanie do władzy i zaczyna powątpiewać w praworządność!



Teraz stają ci włosy dębem na głowie.

Gdybyś był zawczasu inserował w „Nowym Dzienniku", nie miałbyś teraz trosk i robiłbyś świetne interesy!

Jak wygląda w praktyce program sanacji w stosunku do Żydów?

Czy rząd wydał zakaz przyjmowania Żydów do urzędów państwowych?

Przedstawiciele sanacji często powtarzają, że w stosunku do Żydów pragną całkowitego zrealizowania przepisów konstytucji. Nie kto inny, jak przedstawiciel rządu oświadczył przecież w swem pierwszem ekspose, że „rząd nie będzie zawierał ze Żydami żadnych umów, ale stanie twardo na stanowisku przepisów konstytucji". Tak wygląda sprawa teoretycznie.

W praktyce istnieje atoli olbrzymia przepaść między słowami, a czynami. Oto w Lublinie zdarzył się na tem tle — jak donosi „Hajnt" — charakterystyczny wypadek. Delegacja żydowskich pracowników umysłowych w Lublinie zwróciła się do kierownika tamtejszej dyrekcji pocztowej z prośbą, by przyjął na wolne posady pewną ilość żydowskich urzędników. Dyrektor odpowiedział na to szczerze, że istotnie potrzeba mu zdolnych urzędników i że jest pewien, że z urzędników żydowskich byłby bardzo zadowolony, istnieje atoli jedna przeszkoda: Rząd wydał okólnik z wyraźnem zakazem przyjmowania urzędników żydowskich.

I to się nazywa w języku sanacji — ścisłe stosowanie wobec Żydów przepisów konstytucji. Dziwić się należy, że senatorzy mają odwagę zwracać się do niektórych części społeczeństwa żydowskiego, by głosowały na listy sanacyjne. Czy liczą na to, że Żydzi będą głosowali przeciwko własnym interesom?

Z ruchu wyborczego

Wyjaśniona sytuacja

Nawiązując do artykułu „Hajnta" wyrażającego zadowolenie z powodu uniknięcia podwójnych kandydatur żydowskich w Małopolsce wschodniej, pisze „Chwila" w artykule pod powyższym tytułem:

Ludność żydowska z pełnem zaparciem walczyć musi pod sztandarem jedności narodowego żydostwa.

Musi się oprzeć podszeptom z jednej i z drugiej strony, podszeptom kuszącym i usypiającym jej czujność. A podszepty takie istnieją. Snują się, jak babie lato od starostwa do starostwa i naklaniają żywioły słabe i ciemne, aby swą dusze, swe głosy zrobiły przedmiotem Ezawowej transakcji. Wiemy bardzo dobrze, że narodowe żydostwo, które przez tyle ciężkich prób przeszło, dziedzictwa swej narodowej godności nie roztrwoni, nie sprzeda za misę soczewicy prawa swego pierworództwa.

Sytuacja wyborcza poczyna się wyjaśniać. Możemy być dumni na to, że im bardziej zbliża się dzień rozprawy wyborczej, tem bardziej zwierają się szyki, a poczucie odpowiedzialności i dojrzałość polityczna ludności żydowskiej rośnie.

Kandydatury w zach. Małopolsce

W sprawie kandydatur w okręgach zach. Małopolski dotąd naogół niema jeszcze decyzji poszczególnych ugrupowań. Jak słychać, w Krakowie kandydować ma na liście sanacji na drugiem miejscu po nominalnej kandydaturze „na wabika" wicepremjera Bartla, nie prof. Krzyżanowski, lecz b. poseł inż. Mianowski, secesjonista z klubu chadecji.

W okręgu tarnowskim PPS wystawia podobno kandydaturę p. Topinka z Krakowa, a nie red. Ciołkosza. W tymsamym okręgu stoczą ze sobą walną bitwę b. poseł Witos i b. senator Bojko.

Sytuacja przedwyborcza w Przemyślu

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

W miarę zbliżania się terminu wyborów daje się zauważyć wśród społeczeństwa żydowskiego znaczne ożywienie, czego najlepszym dowodem jest stosunkowo wielka ilość reklamacyj poczynionych za pośrednictwem nar. żyd biura wyborczego.

Fakt, że wszystkie prawie żydowskie ugrupowania polityczne jak i gospodarcze zgłaszają swój akces do żyd. bloku narodowego, obejmującego całą Małopolskę zarówno wschodnią jak i zachodnią, rokuje pewność zwycięstwa, usuwając zarazem na bok dotychczasową apatję. Stworzenie jednolitego bloku nar.- żydowskiego w Małopolsce ma szczególnie ważne znaczenie w okręgu wyborczym przemyskim, gdzie dwa powiaty (Przemyśl i Dobromil) należą do Małopolski wschodniej a trzy powiaty (Sanok, Krosno i Brzozów) do Małopolski zachodniej.

Jakkolwiek kandydatury żydowskie na okręg przemyski nie są jeszcze ustalone, panuje przecież powszechne przekonanie, że kadydat wyłoniony z pośród ugrupowań wchodzących w skład bloku nar żyd. spotka się z ogólnem uznaniem. Darzyć go bowiem będą zaufaniem nawet wyborcy nie przynależni do żadnej z grup bloku nar. żyd., wychodząc z tego słusznego założenia, że wobec ogromu ważkich zadań, jakie czekają przyszły sejm, posłem winien zostać tylko ten, kto ma pełne ku temu kwalifikacje a te są jak wiadomo punktem wyjścia bloku narodowo- żydowskiego.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że w powiatach okręgu wyb przemyskiego ani nieżydowskie stronnictwa polityczne ani też czynniki oficjalne nie zabiegają o głosy wyborców żydowskich.

W najbliższych dniach odbędzie się w lokalach org sjońskiej posiedzeuie szerszego lokalnego komitetu wyborczego celem omówienia sprawy technicznego przeprowadzenia wyborów. W posiedzeniu wezmą udział delegaci poszczególnych ugrupowań bloku nar. żyd. po kilkunastu z każdej grupy. Narazie akcją wyborczą kieruje bardzo sprężyście p. inż. Bazar.

Rozłamy i secesje

Na tle nieporozumienia, jakie wynikły w stronnictwie Ch. N. co do stosunku jego do rządu — a o których wczoraj donieśliśmy — spodziewany jest poważny rozłam w tem stronnictwie. W sobotę 21 bm. odbędzie się posiedzenie zarządu gł. stronnictwa, na którem zapadnie wyjaśnienie w sprawie stanowiska osobistego szeregu członków zarządu i rady naczelnej do rządu.

Koła polityczne oczekują, iż członkowie stronnictwa, sympatyzujący z rządem uznają za konieczne wystąpienie ze stronnictwa i utworzenie odrębnej organizacji. Ma ona otrzymać podobno nazwę „Bloku Rolniczego".

W Wielkopolskiej organizacji Piasta nastąpił rozłam, przyczem secesjoniści utworzyli nowe stronnictwo ludowe pod nazwą „Zjednoczenie Włościan"

ZE SPORTU

— STARANIEM SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS „MAKKABI", odbędzie się czwarty odczyt z cyklu zapowiedzianych na ten rok, mających na celu popularyzację sportu wśród Żydów. Odczyt wygłosi p. Dr. Hörschdorfer, nt. „Sport a zdrowie" dziś w piątek, dnia 20 bm. w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy, 8, o godz. 7.45 wieczorem. Goście mile widziani.

— ZAWODY PING-PONGOWE. Dziś w piątek o godz. 7 wiecz. odbędą się w lokalu ŻRKS Amatorzy, Dietla 45, I. p. zawody ping-pongowe Legja—Amatorzy. Goście mile widziani.

— SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ ŻRKS „AMATORZY" komunikuje, iż w sobotę dnia 21 hm. o godz. 3 pop. odbędzie się w lokalu klubowym Dietla 45, I. p. Zgromadzenie Graczy.

TARGI BRYTYJSKIE. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie wglądnąć mogą zaintersowani w prowizoryczną listę przedsiębiorstw angielskich działu budowlanego, maszynowego, skórniczego, technicznego i tekstylnego, które wezmą udział w tegorocznych Targach Brytyjskich w Londynie i Birmingham (20 lutego do 20 marca br.)

W pierwszą rocznicę zgonu Achad Haama

Achad Haam na tle „Listów"

Kraków, 27 Tebet.

Pseudonim Achad- Haam (Jeden z ludu) wynikł ze skromności autora, a stał się wkrótce symbolem potęgi duchowej, wielkości umysłu — czynnika pierwszorzędnej wagi w nowoczesnych dziejach żydostwa. „Jeden z ludu" stał się jedynym z ludu. Niema w historji żydowskiej ostatnich dziesiątek lat osobistości, któraby tak głeboko pojęła posłannictwo swego życia i nie zeszła ani przez chwilę z raz obranej drogi. Jeszcze w początkach swej wielkiej pracy autorskiej i społecznej zrozumiał Achad Haam, że mimo wielkich zdolności nie wolno mu rozpraszać swych sił, że należy je zogniskować, skupić i ograniczyć się do jednego celu, że nie może być tylko autorem, lecz ma do spełnienia posłannictwo. A posłannictwo to znaczyło wychowywać naród, stworzyć społeczeństwo, spojone wspólną ideą, zdolne do ludzkiego życia.

Określił on, uzasadnił i ugruntował swoją ideologję w czterotomowem dziele „Al paraszat drachim". Ale dziś trudno sobie wyobrazić należyte zrozumienie poglądów dążeń, zasadniczej idei, a nadewszystko znaczenia jego pracy bez znajomości jego listów.*) Kiedy Achad- Haam ustąpił z redakcji „Hasziloachu", wyrażono żal, że przestał zasilać literaturę hebrajską swemi doskonałemi rozprawami i studjami, że usunął się w zacisze domowe. Achad- Haam odszedł tylko formalnie, faktycznie nie przestał oddziaływać, nie utracił kontaktu z życiem żydowskiem. W listach do przyjaciół wyrażał to wszystko, co mu było drogiem i bliskiem, co go bolało i gnębiło, kontynuował i uzupełniał swą pracę, zapoczątkowaną artykułem „Le zeh haderech". Listy te, to nie zbiór przypadkowych pomysłów i nastrojów, to jak wszystko, co Achad- Haam wydał, skończone, celowe, zawierające mnóstwo głębokich myśli i wskazówek studja, w których objawia się charakterystyczna cecha intellektu tego wielkiego myśliciela: skromność połączona z głęboką, wszechstronną erudycją i ze świadomością celu, do którego dąży. A przytem jest to pierwszorzędne dzieło historyczne, którego znajomość jest warunkiem należytego poznania dziejów literatury hebrajskiej i sjonizmu, zwłaszcza, jeśli chodzi o jego okres powojenny, kiedy Achad- Haam współpracował z Czlenowem, Weizmannem, Sokołowem Sacherem i in.

Trzy momenty przyciągają szczególnie uwagę czytelnika „Listów": życie Achad- Haama, Achad- Haam jako redaktor i praca Achad- Haama w związku z deklaracją Balfoura.

Tylko w listach do niektórych, bardzo bliskich przyjaciół pisze Achad- Haam o swojem życiu. Zdania, dotyczące jego życia, przepojone są zawsze smutkiem. Tragedją jego było, że nie mógł poświęcić się całkowicie pracy autorskiej i że zmuszony był zarabiać, jako kupiec, czy urzędnik na chleb. Żali się na to w listach do swych przyjaciół Sz. Dubnowa i Bernfelda, pisząc, że w godzinach wieczornych trudno mu zająć się poważną pracą. Kiedy Klausner donosi mu o swej pracy nad historją żydowską, odpowiada Achad-Haam, że radby poświęcić się pracy naukowej, że czuje się do tego zdolnym i powołanym; niestety! brak mu możliwości. Często powtarza się w listach zwrot „źle mi!", często skarży się na chorobę, na brak radości i zadowolenia. Szczególne przygnębienie przebija z listów z początku stycznia 1913 r., kiedy Achad- Haam przebywał w Londynie. Złamany tragicznem osobistem przeżyciem, potępia z całą surowością w liście do Smilańskiego małżeństwa mieszane, z goryczą mówi o „dzieciach które choć wychowane w duchu narodowym, odchodzą od nas chociażby dla szczęścia osobistego". Echa tego przeżycia znajdujemy też w liście do Dra Ozjasza Thona. — Charakterystyczne są „obawy" Achad- Haama przed „jubileuszami". Ilekroć dowiadywał się, że przyjaciele mają mu zamiar urządzić „jubileusz", pisał do Rawnickiego i zaklinał go na wszystkie świętości by przeciwdziałał tym uroczystościom. W błagalnych wprost słowach prosił, by wiadomość o jego „wyimaginowanym" jubileuszu nie dostała się do prasy, a w każdym razie zapowiadał, że w dniu uroczystości opuści miasto, co też zawsze czynił.

Achad- Haam jako redaktor, to przedewszystkiem nauczyciel i mistrz całego pokolenia literatów. Nie można ocenić jego znaczenia w literaturze bez uwzględnienia jego działalności na stanowisku redaktora „Hasziloachu". Praca autorska była dla niego świętością. Ani przez chwilę nie był zawodowym publicystą. Pisał tylko powodowany wewnętrzną koniecznością, kiedy odczuwał, że powinien oświetlić czy omówić pewne zjawisko. W „Hasziloachu" chciał skupić wybrańców narodu, najlepszych autorów hebrajskich i uczynić z niego „ołtarz dla kapłanów narodu". A zatem ten zaczął konieczność stoczenia walki z ówczesnemi „wielkościami", z wszechwładną frazeologją w literaturze w imię zmysłu estetycznego i poczucia obowiązku, jaki zdaniem Achad-Haama spoczywał na literatach hebrajskich. Podjął on tę walkę i stał się wkrótce przedmiotem niechęci i nienawiści. Z bezwzględnością wytyka w listach do różnych autorów błędy językowe i logiczne w utworach, skreśla, poprawia ich rękopisy, gani za niedbalstwo, potępia ataki osobiste, przeprowadza długie dyskusje naukowe, nauczając jak należy pisać po hebrajsku w „Hasziloachu". Poprawia utwory Friszmana, rytm wierszy Bialika, Bernfeldowi wytyka zbytni pośpiech w pisaniu, Berdyczewskiemu — brak znajomości gramatyki hebrajskiej itd.

Ale Achad- Haam był nietylko bezwzględnym krytykiem; był on równocześnie prawdziwym opiekunem młodych talentów. W jednym z listów pisze do Klausnera, by strzegł Bialika przybywającego do Warszawy: „mamy bowiem tylko jednego Bialika". Młodego Feierberga prosi, by zmienił swoją powieść „L'an" i podaje mu plan jej zakończenia. Do krytyków pisze, by nie zadawalali się drobnemi wzmiankami o utworach młodych autorów, albowiem „dlaczego mamy osłabiać siły młodych, obdarzonych iskrą poezji?" I Achad Haam dopiął swego celu. Wychował sobie współpracowników, wniósł europejskie tchnienie w literaturę hebrajską i pchnął ją na nowe tory. Nie było autora hebrajskiego, któryby nie ulegał czarowi jego postaci, jego wpływowi i duchowej władzy.

Ciągłe spory z wydawcami (Achiasaf) spowodowały, że z goryczą opuścił „Hasziloach".

...„Lepiej jest milczeć, aż zawezwie życie"... — tak odpowiedział Achad- Haam tym, którzy z żalem mówili o jego usunięciu się z literatury. Nadszedł taki czas w r. 1914. Spełniło się życzenie Ozjasza Thona, wyrażone z okazji 25 lecia pracy autorskiej Achad- Haama. Achad- Haam stał się czynnym sjonistą. Brał czynny udział we wszystkich konferencjach w sprawie deklaracji Balfoura. Jego korespondencja z Weizmannem, Sokołowem i Czlenowem jest wprost rewelacyjna. Poznajemy z niej plany, walki, radość i zwątpienie, a nadewszystko niezmiernie cenne przyczynki do charakterystyki naszych przywódców. Dowiadujemy się, że już 15 września 1914 (!) r. rozpoczął Weizmann swoją akcję, że jeszcze w tym roku (w listopadzie) otrzymał cenny, dotąd nieznany list od Balfoura. Szczególnie charakterystyczny jest stosunek naszych przywódców do Achad- Haama. Weizmann i Sokołów zwracają się we wszystkich sprawach do niego. Jego się radzą, jemu oddają różne teksty deklaracji Balfoura do zaopinjowania, jemu poruczają opracowanie memorjałów. W sierpniu 1917 r. zamierzał Weizmann z nieznanych nam dokładnie przyczyn ustąpić z prezesury „Komitetu politycznego". Wówczas pisze mu Achad-Haam list, zaznaczając, że pisze nie jak przyjaciel do przyjaciela, lecz jak starszy sjonista do młodszego. Achad- Haam ostrzega Weizmanna przed ustąpieniem, twierdząc, że Weizmannowi nie wolno liczyć się z osobistymi motywami, lecz musi wziąść pod uwagę skutki, jakie spowoduje jego ustąpienie. „Nie myśmy cię wybrali, i nie my mamy prawo przyjąć twą dymisję. Sam zająłeś jako ochotnik bardzo wybitne stanowisko i prowadzisz sprawy pięknie i wspaniale. A teraz kiedy toczy się największa walka, chcesz nas opuścić bez pozwolenia. Nie możemy watrzymać cię wbrew twojej woli, ale nazywamy taki czyn — jeśli go dokonasz — zdradą, a ufamy ci, że nie jesteś do tego zdolnym". I list kończy się wyrazami serdecznej przyjaźni, „albowiem nie zwykłem mieszać w stosunki osobiste — różnic poglądów nawet największych — dotyczących spraw ogólnych".

Oto niektóre tylko rysy wielkiego człowieka ujawniające się z jego listów. Trudno w ramach artykułu omówić wszystkie zagadnienia poruszane w listach. Głębokie przywiązanie do Palestyny i języka hebrajskiego, stosunek do literatury, do poszczególnych osobistości, do różnych idei, poglądów, niezmiernie ciekawe stanowisko wobec legjonu żydowskiego (listy do Trumpeldora), wobec wojny, rewolucji rosyjskiej, polityki żydowskiej w golusie — wszystko to znajduje oświetlenie w listach. A we wszystkiem objawia się prostolinijność powaga i wielkość umysłu człowieka, który życie pojął jako posłannictwo.

Przypominają się słowa Bialika:

היה איש ואיננו עוד.

E. Romer.

*) Igrot Achad-Haam, Wyd. Jawne-Moriah. Tomów 6

Z listów Achad Haama

DO Dra CHAIMA WEIZMANNA

Buxton, 5 września 1917.

Dzięki Ci za obszerny i zajmujący list...

O Twoim zamiarze wyjazdu do Paryża (a raczej o zamiarze tych, którzy uważali podróż tę za właściwą) nie dowiedziałem się niczego z listu. Widocznie nie można o tem pisać. Stanowisko firmy francuskiej *) o którem piszesz, jest bardzo ciekawe. Atoli zdaje mi się, że stanowisko to jest uwarunkowane t. zn., że może gotowi są ustąpić z udziału w spuściźnie **), ale pod warunkiem, że i nasza firma ***) uczyni tak samo. W przeciwnym razie trudno nam sobie wyobrazić, by Francuz mógł w tych sprawach ponieść ofiarę...

...Żyję tu w bezwzględnej samotności, a wpływa to korzystnie na uspokojenie nerwów. Gdyby tylko nie istniały gazety na świecie! W szczególności poruszają do głębi sprawy rosyjskie. Widzisz naocznie, do czego doprowadza ograniczone „partyjnictwo", wyznające zasadę: „fiat programma, pereat mundus". Co prawda psychologię taką znajdujemy także w innych „partjach". I to jest główną przyczyną dla której pozostawałem zawsze poza partjami, niechcąc łączyć wewnętrznej świadomości więzami programu partyjnego.

*) Tak zwykliśmy wówczas nazywać rząd francuski w naszej korespondencji. **) Po Turcji, ***) Anglja. (Przypiski Autora).

DO Dra OZJASZA THONA

Londyn, 30 marca 1913. (21 Adar II 5673).

Dziękuję serdecznie za przychylne mi słowa w Twym liście i za książkę „Herbert Spenzer", którą mnie zaszczyciłeś. Znałem tę książkę od dawna, albowiem czytałem większość rozdziałów z wielką rozkoszą, kiedy ukazywały się w „Hasziloachu". Zaprawdę napisałeś piękne dzieło, jakiego w tej kwestji niema i w innych językach (skrót Spenzera Anglika Colinze'a jest tylko skrótem mechanicznym).

Miło mi słyszeć, że Opatrzność pobłogosławiła Cię synem, kroczącym w Twoje ślady. W obecnym czasie, kiedy spełniło się na nas całkowicie straszne przekleństwo zawarte w „Tochachah": „synowie i córki oddane są innemu narodowi" — żaden Żyd nie może prosić Boga o większe szczęście od tego: by synowie byli jego synami.

Przegląd gospodarczy

Pogorszenie się bilansu handlowego

Do cyfr podanych już wczoraj w dziale telegramów, a dotyczących bilausu handlowego za grudzień ub. r., należy jeszcze dodać, że w porównaniu z poprzednim miesiącem wartość przywozu zwiększyła się o 5.077.000 fr. złotych, wartość wywozu zmniejszyła się o 7.986.000 fr. złotych.

W przywozie największy wzrost wykazują surow ce i wytwory przemysłu metalowego i maszynowego, zmniejszenie nastąpiło w artykułach spożywczych. W wywozie zmniejszenie zaznaczyło się dla artykułów spożywczych oraz dla zwierząt. Zwiększeniu uległy: produkty zwierzęce, w szczególności skóry i futra surowe, materjały i wyroby drzewne, oraz materjały i wyroby włókniste.

Z ustawodawstwa gospodarczego

Komisja międzyministerjalna ukończyła pracę nad rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o kasach komunalnych, oraz nad statutem wzorowym kas oszczędności. I rozporządzenie i statut ogłoszone zostaną w „Dzienniku Ustaw" w dniach najbliższych.

W ten sposób kasy oszczędności będą mogły przystąpić do prowadzenia wszystkich operacyj oszczędnościowych i stosować wszelkie środki pomocnicze dla krzewienia idei oszczędności. W szczególności rozszerzony został zakres działalności kredytowej komunalnych kas oszczędności (będą one mogły udzielać kredytu hipotecznego, wekslowego, gwarancyjnego i t. d., tak długo-, jak krótkoterminowego). Kasy otrzymają możność stosowania nowoczesnej techniki płatniczej (prawo wystawiania akredytyw, prowadzenia rachunków bieżących, czekowych, przekazowych, korespondencyjnych, zaś dla swego związku poręczającego nawet operacyj dewizowych).

W ten sposób instytucje oszczędnościowe zyskają nowe szerokie pole oddziaływania na życie gospodarcze kraju i krzewienia tak doniosłej idei oszczędności.

URZĄDZENIA MECHANICZNE DO PIEKARŃ Dowodem ruchliwości przemysłu niemieckiego jest m. i. następujący fakt. Gdy się tylko Niemcy dowiedzieli o rozporządzeniu Rządu polskiego, wprowadzającem w piekarniach polskich mechaniczne urządzenia, pierwsze oferty zostały otrzymane od przemysłu niemieckiego. Obecnie Izby przemysłowo- handlowe otrzymały zawiadomienie, że Niemcy poszukują przedstawiciela na wszelkie rodzaje urządzeń mechanicznych do piekarń w Polsce.

ZJAZD SYNDYKATU PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU NAFTOWEGO, który odbył się w ostatnich dniach w Warszawie zajmował się głównie sprawami utworzenia spółki poszukiwawczo-wiertniczej i scentralizowaniem sprzedaży parafiny w eksporcie. Projekt utworzenia towarzystwa akcyjnego dla badań geologicznych i wierceń poszukiwawczych, zaakceptowany przez Zjazd został przedłożony Ministerjum Przemysłu i Handlu. Zaprojektowana przez Dyrekcję Syndykatu umowa o scentralizowaniu sprzedaży parafiny wraz ze zmianami redakcyjnemi, uchwalonemi przez Zjazd, ma być podpisana 26-go bm. Przypuszczalny obrót parafiny w eksporcie sięgać będzie sumy 3 miljonów dolarów. Cały szereg bieżących zagadnień, których Zjazd nie mógł dla braku czasu załatwić, przekazano następnemu Zjazdowi, który odbędzie się w Warszawie dnia 26 go bm.

ROZSZERZENIE HUT. Zjednoczone huty „Królewska i Laura" rozpoczęły przebudowę rurkowni huty „Laura" celem umożliwienia wytwórczości rur o większej średnicy. Również huta Bismarcka rozbudowuje swoją rurkownię, montując walcownię Mannesmanna do produkcji rur o średnicy do 500 mm. podczas gdy dotychczas wytwarzała rury o średnicy tylko do 330 mm. Równocześnie rozszerza huta Bismarcka dział stalowni przez wybudowanie nowego pieca Marteuowskiego o pojemności 100 tonn.

REWIZJE W BANKACH. Komisarjat Bankowy Ministerstwa Skarbu przeprowadził w ciągu 1927-go roku — 105 rewizji. 43 rewizji dokonano w zakładach głównych banków akcyjnych; 32 — w oddziałach; 13 — w domach bankowych itd. We wszystkich wypadkach stwierdzono mniejsze lub większe uchybienia. W działalności przedsiębiorstw bankowych uchybienia te przeważnie nie były spowodowane złą wolą, lecz były wynikiem nieświadomości, lub niedbalstwa i we wszystkich nieomal wypadkach stanowiły te uchybienia pozostałości doby inflacyjnej Wzmożona działalność Inspektoratu Bankowego M. S. przyczyniła się do usanowania stosunków bankowych, i wzmożenia zaufania szerokich mas do działalności banków w Polsce.

WIELKIE KREDYTY DLA ROSJI SOWIECKIEJ. Grupa banków szwajcarskich, amerykańskich i angielskich, po dłuższych petraktacjach, którym ze strony sowieckiej przewodniczył Litwinow, zgodziła się na udzielenie Rosji kredytów w wysokości 800 miljonów dolarów na rozbudowę kolejnictwa, a specjalnie na zakup materjałów kolejowych i lokomocji. Najpoważniejszy udział w udzielonym kredycie biorą kapitaliści szwajcarscy, a odpowiednie zamówienia dla Sowietów, mają być uskuteczniane przez firmę „Brown Boveri". Niezależnie od tego, grupa amerykańska kierowana przez Farquhara udzieliła związkowi Sowietów kredytu w wysokości 40 miljonów dolarów na przeciąg 6-ciu lat. Kredyt ten przeznaczony został na inwestycje w sowieckim przemyśle metalowym: Po udzieleniu przez Niemcy Sowietom w r. 1926 gwarantowanych przez rząd Rzeszy kredytów, jest to pierwszy wypadek udzielenia znaczniejszych kredytów Rosji ze strony kapitalizmu międzynarodowego

„DRZEWO POLSKIE". Nr. 1. drugiego roku wydawnictwa z 10 bm. zawiera między innemi: Al. Dąbrowski: Na temat prowizorjum drzewnego z Niemcami; H. Frommer: Tezy i antytezy; inż. Ihnatowicz :Nieco światła. Nadto dział finansowy, techniczny, prawny i handlowy. — Adres: Warszawa, ul. Piękna 13.

Bernard Shaw w roli obrońcy

Protest przeciw nieludzkiemu wyrokowi

Sąd dzielnicy Marylebone w Londynie skazał na rok ciężkich robót (hard labour) listonosza, który po sześćdziesięciu latach nieskazitelnej służby dopuścił się przestępstwa — przywłaszczył sobie... dziesięć szylingów. Na tem jednak nie ogranicza się surowa kara. Nieborak jednocześnie pozbawiony będzie ubezpieczenia państwowego, do którego miał prawo, a które wynosiło 300 fst., oraz emerytury w kwocie 2 fst. 15 sz., na którą liczył. A to wszystko jako pokuta za chwilę nierozwagi, za drobną stratę, przyczynioną państwu, gdy tysiące sprytnych oszustów okrada skarb, zręcznie wymijając kodeks karny.

I byłaby może ta cała sprawa uszła uwagi publicznej, gdyby nie — Bernard Shaw. Na wieść o niesłychanym wyroku ogarnęło go wielkie oburzenie, któremu dał wyraz w piorunującym artykule, wydrukowanym w „Evening Standard". A oto co pisze między innemi:

„Dzisiaj własność prywatna jest nietykalna gdy dawnemi czasy bywało, że mienie zdrajcy lub złoczyńcy publicznego wracało do państwa. Czy unieważniane są zabezpieczenia, zawierane przez podejrzanych finansistów, przez obywateli, zwlekających w nieskończoność z opłatą podatków, przez tych wszystkich rabusiów, na których sądy wydają wyroki skazujące? Listonosz — wywodzi dalej Shaw ze swoistą zdrową logiką — zasłużył na ubezpieczenie i emeryturę sześćdziesięcioletnią gorliwą i lojalną służbą. Jeżeli, w przystępie starczego osłabienia władz umysłowych, dopuścił się drobnego nadużycia, czyż to nie dowód, że powinien był już oddawna być emerytowany? Nie należało mu powierzać inkasowania grosza publicznego — i koniec. Tóż to istny skandal, że władze pozbawiają nieboraka mizernego fundusiku, do którego miał przecież niezaprzeczone prawo".

Czy śmiała obrona takiego świetnego adwokata odbije się skutecznem echem w sferach urzędowych? Byłoby to tembardziej pożądane, że żona biednego listonosza umarła nagle na wieść o hańbie, która przy końcu życia wtrąciła ją w nędzę. Spodziewamy się, że rząd nie zastosuje prawa, jakie mu przyznaje kodeks w wypadku podobnym, albo że wystąpi z wnioskiem, domagającym się zmiany przepisów tego prawa. — kończy „Evening Standard" artykuł wstepny, który sprawie „występnego" listonosza poświęcił.

FRANCISZEK MOLNAR.

Zazdrość

Dokończenie.

Mąż: Chwiejąc się wybiegłem z widowni. Po drodze spotkałem kogoś, kto mnie objaśnił, że próba generalna jest już skończona, i że znajdujesz się, w sali Nr. 23. Pospieszyłem do sali Nr. 23 i wszedłem bez pukania. Stałaś w środku pokoju, a nowy pan trzymał cię w objęciach. Akurat, kiedy wchodziłem człowiek ten rzekł: „Niech się pani lepiej do mnie przyciśnie, bliżej, jeszcze bliżej, tak abyśmy wyglądali jakby zrośnięci razem!" Usłuchałaś i zaczęliście oboje przechadzać się wolnemi krokami, jakbyście naprawdę byli zrośnięci. Jestem człowiekiem światowym i dobrze poinformowanym, więc zamiast zabić tego człowieka, uświadomiłem sobie, że jest to mistrz tańców, studjujący razem z tobą tańce nowej operotki

Żona: Dalej!

Mąż: O trzeciej popołudniu poszedłem po ciebie do salonu mód „Madame Caroline", gdzie przymierzałaś nowe suknie. Kiedy wyraziłem życzenie wejścia do pokoju, gdzie przymierzałaś suknie i powiedziałem, że jestem twoim mężem, o mało, co mnie nie zwymyślano. Jednakże, kiedy po długiem czekaniu, drzwi się nareszcie otworzyły i wyszłaś z pracowni, spostrzegłem, że z tej tajemniczej, pilnie strzeżonej, świątyni wychodzi za tobą Madame Caroline, licząca 45 lat wieku, z blond brodą półmetrowej długości i będąca takim samym mężczyzną, jak i ja. Chciałem zamordować Madame Caroline, lecz zwrócił się do mnie i rzekł: „Szyć suknie dla pańskiej żony jest prawdziwą przyjemnością, bo ma figurę jak prawdziwa Venus Milońska". Zdaje się, że jest rzeczą zbyteczną dodać, iż i ta scena nie skończyła się morderstwem. lecz uregulowaniem takiego rachunku, że gdy sobie o nim przypominam, krew uderza mi do głowy.

Żona: Dalej!

Mąż: Przypominasz sobie zapewne, że prosto stamtąd udałaś się do dr. Janosiego w celu poddania się tak zwanemu leczeniu diatermicznemu. Doktór, którego rano nie zabiłem, lecz zapłaciłem polecił ci te metodę. Na czem polega leczenie diatermiczne? Na tem, że doktór każe obnażyć część ciała, dotkniętą reumatyzmem — w tym wypadku twoją wysmukłą talję — i kładzie na nią aparat, z którego spływa ciepło na ciało. Nie przyglądałem się tej procedurze, nie miałem więc sposobności zastrzelić człowieka, który tak z tobą postępował. Tego drugiego lekarza spotkałem dopiero wieczorem w klubie, gdzie mi opowiedział że byłaś u niego. Kiedy pomyślę o leczniczej metodzie diatermji, zdaje mi się, że muszę krzesłem roztrzaskać głowę temu człowiekowi. Ponieważ jednak jestem człowiekiem kulturalnym, zasiadłem z nim by zagrać w ecarte i przegrałem ładną sumkę.

Żona: Dalej!

Mąż: Po kolacji poszedłem jak zwykle do teatru, aby na ciebie czekać i odprowadzić cię do domu. Przyszedłem trochę za wcześnie; przedstawienie nie było skończone. Usiadłem więc na próżnem krześle wśród widzów Co widziałem? Na scenie przystąpił do ciebie mężczyzna i rzekł: „Należysz do mnie, nie do Izydora!" Potem wziął cię w objęcia. — Miałem zamiar uczynić z jego głowy cel dla mego rewolweru lecz przeszkodziła mi w tem publiczność, która biła frenetyczne oklaski. Uważałem, że nie wypada przeciwstawić się tak jednomyślnemu wyrazowi opinji publicznej. dlatego schowałem rewolwer. Zaledwo skończyły się brawa, tyś odepchnęła od siebie owego mężczyznę, który cię całował i zawołałaś: „Idź pan sobie! Było to z mej strony tylko przejściowe, powierzchowne wzburzenie, bo prawdziwą miłością kocham tylko Izydora!" I podczas kiedy człowiek, który cię poprzednio całował w usta odszedł smutny, upadłaś na szyję wchodzącemu przez drugie drzwi Izydorowi i gorąco całowałaś część jego głowy, która znajduje się pomiedzy kołnierzem i kapeluszem. Oklaski wybuchły ze zdwojoną siłą i przedstawienie się skończyło.

Żona: Dalej!

Mąż: Dalej już nic. To jest historja dnia wczo-

To się nazywa „wpaść"!

Wartość bundowskich informacyj o Palestynie.

Bundowska „Folkscajtung" zamieszcza od czasu do czasu „własne", odpowiednio przykrojone korespondencje z Palestyny. Oczywiście z radością podkreśla zawsze niepowodzenia i klęski sjonistyczne. Często argumenty swoje przeciwko sionizmowi i Palestynie czerpie wprost... z prasy palestyńskiej. Liczy przy tem zapewne na ignorancję swoich czytelników, bo z całkowitą swobodą podaje dowody, których wogóle niema, cytuje zdania, których nikt nie wypowiadał, przytacza artykuły, które wogóle się nie ukazały, albo ukazały się w zupełnie innej formie.

Wskażemy tylko na jedno mocno kompromitujące świadome kłamstwo bundowskiej „Folkscajtung". W nrze 279 tego organu znajdujemy artykuł pod trzyszpaltowym tytułem „Obrazek z Palestyny, wyjęty z palestyńskiego pisma „Dawar". „Folkscajtung" cytuje artykuł G. Henocha, który ukazał się w „Dawarze" 21 listopada ub r. Autor artykułu w „Dawarze" zobrazował sytuację bezrobotnych po miastach w dość ciemnych barwach. „Folkscajtung" cytuje nietylko wedle własnego widzimisię tekst artykułu p. Henocha, ale dodaje do tego artykułu jeszcze szczegóły, których w artykule wogóle niema.

I tak czytamy w „Folkscajtung":

> „Jeszcze większe zniszczenie panuje po wsiach. Rolnicy zjednoczyli się, aby nie zatrudniać robotników żydowskich i tysiące robotników mieszkających we wsiach cierpi głód".

Tego rodzaju zdania wogóle p. Henoch nie napisał w „Dawarze", albowiem nie odpowiadałoby to prawdzie. Wiadomo bowiem, że wiele kolonij żydowskich zatrudnia właśnie robotników żydowskich. „Folkscajtung" cytuje dalej rzekomo „Dawar":

> „Niema miejsca w jiszuwie żydowskim, któreby nie było pogrążone w smutku i opanowane straszliwą rozpaczą, gorzkiem rozgoryczeniem i chęcią samobójstw".

W „Dawarze" wogóle takie zdanie się nie pojawiło.

„Folkscajtung" ciągle cytuje:

> „Przewodniczący kierownictwa sjonistycznego, adwokat Sacher, do którego zwróciliśmy się z prośbą o pomoc, odpowiedział, że nie ma pieniędzy i odsyła nas do rządu palestyńskiego".

I to zdanie jest wymysłem „Folkscajtung", w artykule Henocha nie można go znaleźć.

W „Dawarze" znajdujemy takie zdanie:

> „Obawa, że rząd zamknie imigrację nie jest groźna, albowiem imigracja jest faktycznie ograniczona".

Tłómaczenie tego zdania w bundowskiej „Folkscajtung" brzmi następująco:

> „A że rząd opracowuje plan deportacji dziesiątek tysięcy robotników — nie jest więcej tajemnicą".

I nad tego rodzaju „cytatami" nie wstydzi się redakcja „Folkscajtung" umieścić nagłówek": „wyjęte z czasopisma palestyńskiego „Dawar". Gdyby autor artykułu streszczał wywody „Dawaru", to pewne dygresje, zgodnie ze swoim programem, byłyby uzasadnione. Ale zaznaczać, że cytuje się palestyńskie pismo robotnicze, a równocześnie wkładać w usta autora palestyńskiego słowa, których nie wypowiadał i cytować je jako zdanie organu robotniczego, to jest najzwyczajniejszem kłamstwem. Nigdy nie mieliśmy zbytniego zaufania do informacyj „Folkscajtung". Zawsze wiedzieliśmy, że jeśli chodzi o Palestynę, to trudno jest „Folkscajtung" zdobyć się na objektywność. Ale co innego jest chociażby najsurowsza krytyka, a co innego zwyczajne, ordynarne kłamstwo. Czytelnicy „Folkscajtung" teraz zrozumieją, jak należy się odnosić do „palestyńskich informacyj" tego organu.

(R.)

Rozmowa z Trockim

„Berliner Tageblatt" ogłasza rozmowę swego korespondenta Pawła Schefflera z Trockim w przededniu jego zesłania na Wschód.

„Nic nie wskazuje na to, przynajmniej dla powierzchownie badającego oka, jakoby ten człowiek, którego skwalifikowano jako niebezpieczeństwo dla państwa i komunizmu, o czem zresztą Trocki nic nie chce wiedzieć, pozostawał pod dozorem policyjnym. Jutro wybiera się w drogę, a nie wiedzieć, kiedy właściwie powróci. Trocki mieszka w jednym z wielkich pięknych domów czynszowych, które rewolucja zarekwirowała dla swoich ludzi. Jest to drugie jego mieszkanie od czasu, jak opuścił Kreml. Poznać wszędzie nieporządek, tak bardzo charakterystyczny dla ludzi, likwidujących swe mieszkanie. Wszędzie skrzynki z książkami, całe góry książek, jedyny pokarm dla rewolucjonisty.

Czy w swiecie burżuazyjnym już zapomniano, jak wygląda człowiek tylu legend, jak wygląda Trocki, który razem z Leninem prowadził rosyjską rewolucję i razem z Leninem niezwykłą osiągnął popularność, którajednak nigdzie nie jest tak bardzo chwiejną, jak w okresach rewolucji? Mniej niż średniego wzrostu, o bardzo delikatnej cerze, żółtawym kolorze twarzy o niedużych błękitnych oczach, które czasem mogą uśmiechać się bardzo przyjaźnie, o czole dużem świadczącem o sile i idealizmie. Wprost mały człowiek w stosunku do tej wielkiej twarzy. Delikatna miękka kobieca ręka. Jedyne podobieństwo do Napoleona. Ten człowiek, który z pod ziemi wydobył armję i prymitywnych robotników i chłopów przepoił zapałem przechodzącym ich inteligencję, a który teraz znowu znikł w krużgankach podziemnej roboty, jest w pierwszych momentach nieśmiały, nawet nieco zakłopotany, wspomina o nieporządku w mieszkaniu itp. rzeczach. Robi dlatego tak bardzo miłe wrażenie.

Po kilku minutach dochodzi do pytań, które interesują mnie jako dziennikarza. Zauważam że Lloyd George przepowiedział mu przyszłość Napoleona. Trocki uśmiecha się lekkim prawie że chichoczącym uśmiechem. „Ciekawa idea, że ja mogę być za zakończeniem rewolucji. Lloyd George nie po raz pierwszy się pomylił". Trocki mówi o tem, jak swiat mylnie ocenia albo chce ocenić jego idee, a następnie bezpośrednio się pyta, jakie widoki ma rewolucja w Europie. Odpowiedziałem, skierowując pytanie pod jego adresem. Trockiego retoryczny styl porzuca formy rozmowy. Roku 1923 rewolucyjna fala wzniosła się wysoko a zwłaszcza w Niemczech, potem zaczęła upadać. Trocki demonstruje to pięknym muzykalnym gestem. Teraz wznosi się znowu. Rozwój gospodarki europejskiej napotyka na przeszkody. Wszędzie wyczuwa się granice, brak swobody ruchu, a to wszystko spada zwłaszcza na niższe warstwy. Robotnik jest bardziej krytycznie usposobiony. Trocki spodziewa się zwrotu na lewo przy wyborach europejskich, zwycięstwa socjalnej demokracji. Jest to prawdą — dodaje z ruchem ręki, oznaczającym niezadowolenie. Ale komunistom zaczynają znowu przybywać głosy, zwłaszcza w Niemczech. Socjalna demokracja jest niezdolną do przyjęcia i uregulowania tego wzrostu lewicy, zaleje ją to i doprowadzi do komunizmu.

Zwróciłem uwagę na doniosłość spodziewanego zwrotu lewicowego w Anglji w stosunku do sowietów. Trocki odpowiada z uśmiechem, że nie jest wcale pewnym, czy rząd robotniczy w Anglji z odcieniem liberalnym na nowo podejmie stosunki z Rosją. Zrozumiałą jest rzeczą, że Niemcy sobie tego życzą, ale wątpliwem jest, czy to leży na linji zamiarów angielskiego rządu lewicowego.

Mówimy o roli Ameryki w Europie. Trocki jest zdania, że wewnętrzno-polityczna sytuacja Europy w dużej mierze zależną jest od Ameryki. Ma wrażenie, że Niemcy, które z początkiem 1924 r. z takim entuzjazmem spoglądały ku Ameryce, teraz odnoszą się do niej z większym sceptycyzmem. Trocki rozgląda się za międzynarodowymi konfliktami. Zawsze tak robił. Zapomina się przy tem o osobistych kwestjach.

Wchodzi „towarzysz", który dziś w nocy idzie na wygnanie. Pyta się czy Trocki ma coś do przekazania. Twarz Trockiego układa się w liczne faldy. „Przypuszczam, że towarzysz wybiera się w podróż?" — pyta się figlarnie. Oto przemawia polemista, który nigdy nie pominie żadnej sposobności do wypowiedzenia ironji. Jest to humor niezachwianego człowieka. Pożegnalne: „Niech mnie pan odwiedzi we Wiernach" — dodaje z uśmiechem Trocki.

---

rajszego, która rozpoczęła się o godzinie ósmej rano i skończyła się o jedenastej wieczorem. Pytam uprzejmie; Gdybym nawet miał prawo, aby być zazdrosnym, skąd wziąłbym czas na zazdrość? Gdybym chciał wszystko dokładnie określić, musiałbym powiedzieć, że przez cały dzień byłaś po części w ramionach obcych mężczyzn i pod ich pocałunkami, po części odsłaniałaś przed obcymi mężczyznami tajemnice tej piękności, które przyprawiały mnie o zawrót głowy, kiedy myślałem o nich podczas naszego narzeczeństwa. Ale pomimo wszystko wymień mi okazje, przy których mogłem być zazdrosny i powiedz mi podczas jakiej półgodziny mogłem ci uczynić scenę zazdrości, zanim rozpocząłeś się powód do nowej sceny.

Żona: A więc?

Mąż: A więc muszę czekać, aż będę miał prawo i czas, by módz wystąpić jak prawdziwy Otello.

Żona: A jak myślisz? kiedy to nastąpi?

Mąż: Wtedy, gdy przestaniesz być aktorką i ładną światową kobietą.

Żona: Albo kiedy będę stara.

Mąż: Tak jest.

Żona: A czy przyrzekasz mi, że choć wtedy będziesz o mnie zazdrosny?

Mąż: Przyrzekam Ale...

Żona: Ale?

Mąż: Ale się boję, że nie będę mógł tego przyrzeczenia dotrzymać.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 20 stycznia

Kraków (56 6m) 12 Komunikaty. 15—15'20 Komunikaty gospodarcze. 17'20—17'45 Odczyt pt.: „Wytwarzanie stali", wygł. Prof. Inż. Stefan Górka. 17'45—18'55 Transm. z Katowic (Koncert). 18'55—19'05 Komunikaty (PAT). 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'15—20 Odczyt pt.: „Przegląd radjowy", wygł. Prof. Dr W. Wilkosz. 20—20'15 Kom. sportowy. 20'15 Transm. z Warszawy (Koncert). 22'30—22'45 Komunikaty (PAT).

Warszawa (1111 m) 11'40, 14'40 i 17'05 Komunikaty. 17'45 Transm. z Katowic. 20'15 Koncert Filharmonji. 22—22'45 Komunikaty.

Poznań (344.8 m) 12'45—14 Muz. lekka. 13 i 14 Giełda. 17'45—19 Koncert. 20'15 Transm. z Warszawy.

Katowice (422 m) 17'45—18'55 Koncert. 20'15 Transm. z Warszawy (Koncert).

Wilno (435 m) 17'20—18'45. Audycja wesoła. 17'45—19 Koncert. 20'15 Transm. z Warszawy.

Wiedeń (517.2 m) 16'15 Koncert. 19'30 „Czarne domino" op. kom. Aubera.

Berlin (483.9 m) 17, 20'30 i 22'30 Koncerty.

Monachjum (535.7 m) 16 i 18'15 Koncerty. 20 „Wieszczka karnawału" op. Kalmana.

Langenberg (468.8 m) 13, 18 i 20'15 Koncerty.

Praga (348.9 m) 16'30 i 21'40 Koncerty.

Zgon Ruth Lazarus

W Meranie zmarła w 69 roku życia Nahida Ruth Lazarus. Lazarus pochodziła ze znanej arystokratycznej rodziny niemieckiej i pod wpływem wielkiego uczonego żydowskiego M. Lazarusa, przyjęła judaizm i została jego żoną. Nahida Rehmi — tak brzmiało jej nazwisko rodzinne — ogłosiła ciekawe pamiętniki w których m. in. wspomina szczegółowo o motywach, które ją spowodowały do przyjęcia judaizm. (Szerzej o tej interesującej i szlachetnej kobiecie napiszemy w jednym z najbliższych numerów)

Wiadomości z kraju

Czy rabin jest zwolniony od przysięgi w sądzie?

Ciekawy proces o zasadniczem znaczeniu dla rabinów szczególnie w b. Kongresówce rozpatrywał onegdaj Sąd Najwyższy. Przed niedawnym czasem powołano, jako świadka, rabina radomskiego, Szapirę. Rabin odmówił złożenia przysięgi, powołując się na przepis procedury, na podstawie którego duchowni są zwolnieni z przysięgi. Przeciwko rabinowi Szapirze wytoczono proces. Sąd pokoju w Radomiu uwolnił rabina Szapirę od winy. Przeciwko wyrokowi apelował prokurator, wskazując, że tylko duchowni chrześcijańscy są wolni od przysięgi. Atoli również i druga instancja uwolniła rabina. Prokuratura wniosła wówczas kasację do sądu najwyższego, domagając się zniesienia wyroku uwalniającego. Sąd najwyższy zniósł wyrok, uwalniający rabina Szapirę i odesłał sprawę do sądu okręgowego, celem ponownego rozpatrzenia go w innym komplecie sędziów. Ostateczny wyrok będzie miał zasadnicze znaczenie dla rabinów.

Echa krwawego mordu w Warszawie

Onegdaj odbył się w Warszawie pogrzeb zamordowanych małżonków Bojnajl. W pogrzebie wzięło udział blisko 3000 osób.

Śledztwo w tej sprawie nie zostało dotąd ukończone. W szufladzie szafy, gdzie były ukryte cenniejsze przedmioty, znaleziono sumę 80 zł. Onegdaj przesłuchała policja szereg świadków, krewnych i sąsiadów zamordowanych. Na podstawie zeznań świadków doszła policja do przekonania, że jakkolwiek w mieszkaniu nic nie naruszono, to jednak napad miał charakter rabunkowy i nie może być mowy o żadnym akcie zemsty. Krewni zamordowanych wyrażają przekonanie, zamordowani padli ofiarą nieporozumienia. W drugim dniu po morderstwie przesłuchano sieroty pozostałe po zamordowanych. Zeznania dzieci nie wniosły nic nowego do śledztwa. Policja aresztowała dwóch bandytów, podejrzanych o dokonanie morderstwa.

Jak słychać, policja wpadła na ślad sprawcy mordu na Bojnajlach, niejakiego Stefana Borowskiego. Gdy Borowski spostrzegł, że jest śledzony schronił się do swej kochanki przy ul. Chłodnej 48. Kiedy policja usiłowała wtargnąć do mieszkania, Borowski zaczął strzelać. Ściągnięto silny oddział policji, który rozlokowała się w dwóch przyległych kamienicach i zaczęła ostrzeliwać Borowskiego.

Bandycie nie starczyło wreszcie już kul i ostatnią skierował w siebie, odbierając sobie życie.

—o—

ZGON GNESJI STUPNICKIEJ. W Warszawie zmarła po długiej chorobie żona znanego żydowskiego pisarza i dziennikarza, p. Gnesja Stupnicka w 48 roku życia.

POLSKI WYNALAZEK W DZIEDZINIE KINEMATOGRAFJI. Jeden z mechaników łódzkich dokonał doniosłego wynalazku w dziedzinie kinematografji. Skonstruował on automat, uniemożliwiający zapalenie się taśmy filmowej i ułatwiający obsługę aparatu projekcyjnego. Z chwilą zerwania się taśmy, automat powoduje wyłączenie aparatu oraz zapala natychmiast światło na widowni. Wynalazca zwrócił się już do urzędu patentowego w Warszawie, celem zarejestrowania wynalazku.

NA PRZESTRZENI SOSNOWIEC — BĘDZIN została onegdaj uruchomiona linja tramwajowa. Bilet kosztuje 50 groszy.

P. ZDZIECHOWSKI GROZI, A „KURJER" SIĘ NIE BOI... B. minister skarbu i b. prezes sejmowej komisji budżetowej p. Jerzy Zdziechowski, zamieszany w skandaliczną aferę szmuglerską — o czem wczoraj donosiliśmy — zapowiedział, iż wnosi skargę do sądu przeciwko „Kurjerowi Czerwonemu" o zniesławienie. „Kurjer Czerwony" na to odpowiada: „Wdzięczni będziemy p. J. Zdziechowskiemu — o ile swój zamiar uskuteczni — że pozwoli nam w sądzie przedstawić materjały i dokumenty, które stwierdzą, iż informacje „Kurjera Czerwonego" są bezwzględnie ścisłe i prawdziwe".

PRZYWÓDCA PIASTA SKAZANY ZA OSZCZERSTWO. W Białymstoku odbył się proces przeciwko sekretarzowi „Piasta", Olejnickiemu, który podczas wyborów w roku 1922 i w czasie rządów Chjeno Piasta odgrywał wybitną rolę. Oskarżył on jednego z chłopów o to, że w czasie inwazji bolszewickiej był szpiegiem bolszewickim. Okazało się, że zarzut ten był oszczerstwem i że Olejnicki sfałszował dla udowodnienia tego zarzutu pewien dokument. Został on skazany na trzy lata więzienia.

BOĆKO UWOLNIONY ZA KAUCJĄ 3.000 ZŁ. Boćko, zabójca swego wspólnika Grünbauma w Warszawie, został wypuszczony na wolność po złożeniu 3000 zł kaucji.

NIEZWYKŁY ZBRODNIARZ. We wsi Ożyty (pow. krasnystawskiego) gospodarz Warzocha strzelił do swego adwersarza Padzia, poczem pogryzł policjanta, który go ujął i uciekając, zastrzelił dwie osoby, które mu chciały przeszkodzić w ucieczce, następnie zaś podpalił zagrodę gospodarza Kozła w Ostrówku. W czasie pożaru spaliło się kilka osób, a gdy zbrodniarza osaczono, odebrał sobie życie.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO PARY ZAKOCHANYCH. Z Łodzi donoszą pod datą 18 bm. Starszy posterunkowy 5-go kom. PP Jakób Łazarew vel Łazarczuk wynajął w hotelu „Monopol" pokój dla siebie i dla towarzyszki, którą przedstawił jako swą żonę. Gdy dziś rano służba hotelowa zastała drzwi pokoju zamknięte, a na pukania nikt nie odpowiadał, drzwi wyważono, przyczem oczom widzów przedstawił się straszny widok. Łazarew i jego towarzyszka leżeli martwi w kałuży krwi. Łazarew trzymał w ręce rewolwer, a na stole leżało 5 nabojów i kilkanaście listów, z których okazało się, że 58-letni Łazarew kochał się w 23-letniej Helenie Czarneckiej, będąc jednak żonatym, nie mógł znaleźć żadnego wyjścia z sytuacji. Za zgodą Czarneckiej zastrzelił ją, poczem sam popełnił samobójstwo. Kula przebiła czaszkę i utkwiła w ścianie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **GOŚCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ** (w Krakowskim Teatrze Żydowskim). Dziś teatr zamknięty. Jutro, po raz czwarty, przy stale wypełnionej widowni „Romans" E. Sheldona z świetną Lidją Potocką w roli Margarity. Tak jak na wszystkich scenach — tak też i w Krakowie oczarowała p. Potocka naszą publiczność, dzięki swojej potężnej indywidualności scenicznej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek po raz 38 „Turandot". Próby z „Zielonego fraka" pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca. Obok reżysera, który wykona rolę hrabiego de Latour Latour główne role kobiece wykonają pp. Hałacińska (księżna) i Niedźwiecka (Brygida). Księcia gra p. Krasnowiecki, Parmelina Karczewski, Pincheta p. Leliwa. Premjera w sobotę.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Niezrównana „Królowa Przedmieścia" K. Krumłowskiego która codziennie zapełnia widownię, grana będzie dziś w piątek, jutro w sobotę o 7'30 w., w niedzielę dwukrotnie o 3'30 pop. po cenach zniżonych i o 7'30 w. Obsada niezmieniona. W próbach świetny wodewil K. Krumłowskiego pt. „Białe fartuszki".

— **TEATR DLA DZIECI W „BAGATELI".** W niedzielę 22 bm. o godz. 11-tej rano powtórzenie „Królewny Pokrzywki" w sali teatru „Bagatela". Przedsprzedaż biletów odbywa się codziennie od godziny 5-tej popoł. w kasie „Bagateli".

— **VASA PRIHODA**, fenomenalny skrzypek, który dzięki swemu wyjątkowemu talentowi, niesłychanej technice, bajecznej muzykalności i poezji, płynącej z pod jego palców, zdobył sobie dziś całą Europę, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem, a to w niedzielę, 22 bm. w Starym Teatrze

— **KARIN MICHAELIS**, słynna powieściopisarka duńska, której odczyty cieszą się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem, przybywa na tournee do Polski i wygłosi w Krakowie we wtorek, 24 bm. w Starym Teatrze nader interesujący odczyt na temat: „Gdy my kobiety jesteśmy chore".

— **KWINTET KRAKOWSKI**, złożony z chlubnie znanych muzyków, wystąpi we środę 25 bm. w Starym Teatrze i wykona kwintety R. Schumanna i C. Francka. W koncercie tym współdziałać będzie utalentowana śpiewaczka, Ada Horodyska, która odśpiewa szereg pieśni i aryj operowych.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)
Piątek: Teatr zamknięty
Sobota: Lidja Potocka w „Romansie".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Piątek: „Turandot".
Sobota: „Zielony frak" (premjera).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Piątek: „Królowa Przedmieścia".

KOMUNIKATY:

— **PRZEDŚWIT—HASZACHAR.** Dziś o godz. 8. wiecz. Seminarjum historji sjonizmu, prowadzone przez kol. I. Müllera oraz Seminarjum ekonomji ogólnej, prowadzone przez kol. Dr. K. Steina.

— **Z RAMIENIA „TARBUTU" I CHALUCEJ HASAFA HAIWRIT".** Jutro, w sobotę, 21 bm. o godz. 7.30 odbędzie się w sali „Merkaz Hacelrim", Krakowska 41 — zgromadzenie młodzieży, na którem delegaci złożą sprawozdanie z ostatniego zjazdu „Tarbutu" w Warszawie.

— **„CHALUCEJ HASAFA HAIWRIT".** Dziś o godzinie 8.30 — posiedzenie pełnego komitetu.

— **CEIREI I CHALUC „MIZRACHI"** (Kupa 16, I. p.). Dziś w piątek punkt. o godz. 7. wygłosi drugi odczyt z cyklu odczytów Prof. J. Konis, n. t. „Geneza i rozwój Talmudu". Goście mile widziani.

— **BNEJ—SJON** (Zielona 17, I. of.). Dziś w piątek o godz. 7.15 wiecz. z okazji rocznicy śmierci Achad Haama, wygłosi p. Mgr. I. Ohrenstein referat n. t.: „Achad-Haam. Goście mile widziani.

Jutro w sobotę o godz. 2. pop. punkt. zebranie pługa „chalucej-hasafa haiwrit z współudziałem p. Dr. Perlmuttera.

— **KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL".** (Dietla 105, II. p.) Dziś, w piątek referat tow. Dr. O. Terlo n. t. „Obecna sytuacja w sjoniźmie i w Palestynie". Pocz. o godz. 7.30. Goście mile widziani.

— **NOWOCZESNA REKLAMA WIELKIEGO MIASTA** (Wiedeń, Berlin, Paryż) Odczyt pod tym tytułem wygłosi młody artysta malarz-grafik Otto Schlesinger, po powrocie ze studjów reklamowych zagranicą, w dniu 24 bm. w wielkiej sali wykładowej Muzeum Przemysłowego o godz. 7.30 wiecz. Wykład ten ilustrowany licznemi przeźroczami odbędzie się staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej drukarzy krakowskich.

ROZMAITOŚCI

Stała powietrzna komunikacja pasażerska między Anglją i Ameryką

Pisma angielskie donoszą, że sterowiec „R. 100" największy statek powietrzny, jaki skonstruowany został dotychczas, o pojemności 145,000 metrów sześciennych, został przeznaczony przez rząd angielski do wypróbowania możliwości stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Anglją a Ameryką. Rządowi angielskiemu idzie głównie o zapobieżenie ewentualnej na tem polu konkurencji niemieckiej. O ile wyniki okażą się pomyślnymi, zorganizowane zostanie Towarzystwo Żeglugi Powietrznej pod nazwą „Atlantic Airship Company", którego zadaniem będzie regularne obsługiwanie komunikacji pomiędzy Londynem a Ameryką Północną. Co dwa dni wyruszać ma ten sterowiec z Anglji i vice versa. Obliczono, że lot do Ameryki trwać będzie 47 godzin, zaś lot powrotny 38 godzin. Opłata pasażerska wynosić ma 80 funtów szterlingów (około 3,500 zł.) za każdego podróżnego w kabinie na cztery osoby, 100 funtów (4,300 zł.) w kabinie na dwie osoby i 120 funtów (5,200 zł.) w pojedyńczej. Nadto, rząd angielski zezwolił na pobieranie dodatkowej taksy pocztowej od każdego wysłanego drogą powietrzną listu w wysokości sześciu pensów (za list wagi jednego grama), oraz za pakiety po dwa szylingi za każdy funt wagi. Naczelny kierunek nad całą tą imprezą objął komendant Burney, który udał się już do Ameryki celem przeprowadzenia ostatecznych pertraktacji z Rządami Stanów, oraz Kanady.

Żebraczka jako miljonerka

Najpopularniejszą postacią paryską była „ciocia Madelaine", która codziennie wystawała przy wejściu do ratusza w Paryżu, prosząc o jałmużnę. Bez względu na pogodę można było zauważyć mateczkę Madelaine, zawsze ubraną w tensam czepek i tę samą pelerynę. Nagle ciocia Madeleine zniknęła. Okazało się, że ciocia Madeleine ma roczną rentę w wysokości 50,000 franków, oraz trzy domy położone w Arras i willę w Bretanji. Odkrył to paryski dziennikarz Andre Letlan, który jako reporter był obecnym przy pewnej rozprawie, w której ciocia Madeleine zeznawała jako madame Blanchette. Ponieważ „madame Blanchette" bardzo mu kogoś przypominała, przeto szedł za nią, gdy opuściła budynek sądowy. I rzeczywiście skonstatował, że „madame Blanchette" przemieniła się potem w ciocię Madeleine. Przystąpił więc do niej pozdrawiając ją jako panią Blanchette. Madeleine nie chciała się z początku do tego przyznać, ale potem opowiedziała dziennikarzowi, że żebrze tylko na cele dobroczynne. Dzieci jej o tem nic nie wiedzą, a ona sama nie może się oprzeć pokusie żebrania. Chciała dziennikarza przekupić, by milczał, lecz to się jej nie udało. W ten sposób zdemaskowaną została „ciocia Madeleine".

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń 20 Piątek 27 Tewet 5688	Zachód słońca
7. m. 34		14 m. 01

Żydzi! Wyborcy!

Jutro, w sobotę 21 bm. urządza Zjednoczenie narodowo-żydowskie pierwsze zgromadzenie ludowe, poświęcone sprawie wyborów.

O aktualnych problemach sytuacji wyborczej, a w szczególności o stanowisku ludności żydowskiej i organizacji sjonistycznej referować będą pp. Dr Feldblum, Spira i Dr Schwarzbart.

Zgromadzenie odbędzie się w wielkiej sali kahału o godz. 8 wieczór.

Żydzi, jawcie się masowo!

Ogłoszenie regulaminu wyborczego do gmin żydowskich

W Nrze 6 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie min. oświaty z dnia 23. grudnia 1927 r. w sprawie regulaminu wyborczego do gmin żydowskich na zasadzie dekretu Piłsudskiego, na terenie całej Polski prócz województwa pomorskiego, poznańskiego i śląskiego. Tekst rozporządzenia podamy w jednym z najbliższych numerów.

Z Org. Mizrachi

Egzekutywa org. „Mizrachi" dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje: P. S. Szragai, generalny sekretarz organizacji, odwiedzi niżej podane miejscowości w sprawach organizacyjnych: Piątek i sobota, 20 i 21 bm. — Bochnia, niedziela i poniedziałek 22, 23 bm. — Rzeszów, wtorek 24 bm. — Sokołów, środa 25 bm. — Majdan Kolb., czwartek 26 bm. — Tyczyn, piątek i sobota 27, 28 bm. — Strzyżów, niedziela 29 bm. — Frysztak, poniedziałek, 30 bm. — Ropczyce.

Wzywa się wszystkie komitety lokalne i mężów zaufania do poczynienia odpowiednich przygotowań.

Z Centr. Komitetu Ratunkowego w Krakowie

Dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem prez. Dra Rafała Landaua posiedzenie Centralnego Komitetu Ratunkowego i Zarządu Stowarzyszenia dobroczynnego „Gemilath Chasudim".

Z przedłożonego sprawozdania wynika, że od chwili powstania do końca roku 1927 Centralny Komitet Ratunkowy otrzymał od „Jointu" kwotę 38.000 dolarów czyli zł 326.000, z czego otrzymał Kraków 131.000, zaś komitety lokalne na prowincji zł 190.000. Ze źródeł miejscowych zebrano w Krakowie zł 22.500, na prowincji zł 123.000. Pożyczek udzielono w Krakowie 1700 na kwotę zł 218.000, zaś na prowincji 4.200 na zł 575.000. Tytułem zwrotów pożyczek wpłynęło w Krakowie zł 112.000, na prowincji zł 232.000.

Skonstatowano, że wpływy ze źródeł miejscowych w Krakowie są minimalne, a to skutkiem tego, że obywatelstwo miejscowe nie popiera należycie tej tak koniecznej dobroczynnej instytucji, wobec czego uchwalono na tej drodze zwrócić się do obywateli, by zapisywali się na członków Stowarzyszenia i wpłacali drobną wkładkę miesięczną wynoszącą zaledwo 50 groszy.

Uchwalono również odnieść się z prośbą do przełożeństwa żydowskiej gminy wyznaniowej w Krakowie, by zasiliło fundusz obrotowy Stowarzyszenia na rok 1928.

Wkońcu uchwalono — celem częściowego pokrycia kosztów administracji — pobierać prowizorycznie od 17 bm. 3 proc. tak od nowych pożyczek, jakoteż i od tych dłużników, którzy swego zobowiązania w ciągu roku nie pokryli.

—o—

— RADA PARTYJNA S. P. P. HITACHDUT DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA odbędzie się w Krakowie w niedzielę, dnia 22 bm. w własnym lokalu przy ul. Dietla 105. z porządkiem dziennym: sprawy polityczne i organizacyjne.

— ZGON DWÓCH ZAGRANICZNYCH CZŁONKÓW AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Do Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie nadeszły wczoraj telegramy, zawiadamiające o śmierci dwóch zasłużonych członków zagranicznych. W Petersburgu zmarł Julian Sochocki, b. profesor matematyki na tutejszym uniwersytecie, członek korespondent zagraniczny wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademji od r. 1893. W Zagrzebiu zmarł Włodzimierz Mažuranić, b. prezes Akademji Umiejętności w Zagrzebiu, członek zagraniczny wydziału historyczno-filozoficznego Akademji od roku 1923. Z powodu śmierci tych dwóch uczonych na gmachu Akademji przy ul. Sławkowskiej wywieszona jest czarna chorągiew.

— CZAR REDUTY PRASY działa równie potężnie jak co roku, o czem świadczą niezwykle liczne zgłoszenia; ponieważ ilość biletów wstępu jest ściśle ograniczona, więc bilety nabywać należy wcześnej. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz 5—7 wieczorem w redakcji „Czasu". Komitet balowy urzęduje o dgodz. 8 wieczorem w lokalu Syndykatu Dziennikarzy krakowskich przy pl. Szczepańskim 7, I. p. Na Redućie Prasy przygrywać będą dwie orkiestry pod kierownictwem kapelmistrza Glücksmana. Słodką niespodzianką dla gości redutowych będzie czekolada „Optima", ofiarowana przez tę firmę Syndykatowi Dziennikarzy krakowskich, która rozdawana będzie zadarmo w obfitych ilościach.

— W MIEJSKIEJ SZKOLE GOSPODARSTWA DOMOWEGO przy ul. Pędzichów l. 13 rozpoczną się z dniem 3-go lutego kursy: gotowania dla pań, gotowania dla pomocnic gospodarczych (służących), modniarstwa, krawieczyzny i bieliźniarstwa, trykotarstwa ręcznego i tkactwa ręcznego.

— Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomicznego, które odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 pop. w sali Izby handlowej (Długa 1. I p.) będzie poświęcone dyskusji na temat możliwości gospodarczych państwa korporacyjnego Odczyt pod tytułem: „Bilans pięciolecia faszyzmu" wypowie p. Menotti-Corvi, radca handlowy poselstwa włoskiego w Warszawie, jako korreferent zaś zabierze pierwszy głos w dyskusji p Tadeusz Dzieduszycki. Goście mile widziani

— O BEZPIECZEŃSTWO OGNIOWE W REALNOŚCIACH. Magistrat rozplakatował obwieszczenie przypominające postanowienia regulaminu ogniowego dla m. Krakowa ze względu na liczne w ostatnich czasach wypadki pożarów dachowych, spowodowanych nieprzestrzeganiem przepisów tegoż regulaminu M in. wzywa magistrat mieszkańców miasta, aby usunęli do dni 7 min materjały łatwo palne oraz przedmioty tamujące komunikacje ze strychów, ze sieni, korytarzy itp. Należy nadto sprawić na popiół metalowe, przepisowe skrzynki i naprawić zniszczone drzwiczki od czyszczenia kominów. Winni karani będą grzywnami do 200 zł lub aresztem do 20 dni. Magistrat zarządza równocześnie rewizje ogniowe przez osobne komisje, uprawnione do wydawania na miejscu wszelkich zarządzeń potrzebnych ze względów bezpieczeństwa ogniowego.

— POŻAR W SZKOLE. Wczoraj o godz 2-giej popołudniu zaalarmowano strażnicę pożarną, że w szkole miejskiej przy ul. św. Krzyża wybuchł pożar. Na miejsce wyjechały dwa plutony straży, które świerdziły, że zapaliła się belka, wpuszczona do przewodu kominowego pod piecem. Straż rozebrała piec i wyrąbała część podłogi, lokalizując w ten sposób ogień.

— ATAK SZAŁU. Wczoraj przedpołudniem wezwano pogotowie ratunkowe na plac przed hotelem Royal, gdzie kobieta nieustwierdzonego nazwiska, licząca około 35 lat, w przystępie ataku szału rozebrała się. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala.

— POBITA. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Annę Jaszczak służącą, która pobita została dotkliwie laską po głowie przez nieznanego osobnika. Po opatrzeniu pozostawiono Jaszczakównę opiece domowej.

— UCIECZKA AMATORA 80 DJAMENTÓW. Jak już donosiliśmy, w nocy z 15 na 16 bm. włamano się do zamkniętego składu szkła Mendla Panzera przy ul. Dietlowskiej l. 36. Sprawca skradł z szuflady biurka około 80 sztuk djamentów do rżnięcia szkła oraz większą ilość znaczków pocztowych i stempli łącznej wartości 400 zł. W związku z tem włamaniem organa śledcze aresztowały Feiwla Kornkraupta (lat 21) z zawodu instalatora wodociągowego, zam. przy ul. Starowiślnej l. 93, od którego część skradzionych djamentów, znaczków i stempli odebrano. Kornkraupta odstawiono do więzień sądowych.

— KRADZIEŻ SREBRA STOŁOWEGO. Wolf Finkelstein zam. przy ul. Skałecznej l. 7 zgłosił do policji, że dnia 18 bm. między godz. 19 a 20 skradziono mu z zamkniętego mieszkania srebro stołowe wartości 700 zł.

— MIAŁ PECHA Aresztowano Józefa Karamańskiego (lat 22) włóczęgę, który dnia 18 bm. skradł w poczekalni tutejszego dworca osobowego pakunek zawierający towary bławatne wartości 300 zł na szkodę Jakóba Krakowskiego z Oświęcimia.

— TRÓJKA ZŁODZIEJSKA. Aresztowano Ulsiga Engelberta (lat 33), Szekiełę Jana (lat 28) i Kawę Józefa (lat 26), którzy na szkodę fabryki tłuszczów „Fiat" przy ul. Kilińskiego l. 14 skradli części mosiężne wartości 200 zł. Złodzieje byli tam zatrudnieni jako monterzy.

—o—

ZMARLI:

Scheindla Schinagel l. 73, Icek Jawen l. 41.

—OSOBISTE. Dr. Adolf Schwarzbart, laryngolog krakowski, wyjechał na 2 tygodniowy pobyt kuracyjny do Krynicy. 162

—o—

ZAMIAST WIEŃCA na grób bł. p. Drowej Irmy Syropowej składają, w myśl Zmarłej, na rzecz Ochronki dla najbiedniejszych dzieci żyd., Mostowa 2, Henrykowa Tislowitzowa zł. 20, Dr. Róża Szurekowa zł. 20 i N. N. zł. 10. 163

—o—

— ZWIĄZEK ROB. NIEF. (Zielona 8) urządza dziś w piątek o godz 8 wiecz. odczyt tow Heniga n t. „Rozwój proletarjacko-sjonistycznej ideologji".

—o—

Rok 1927 - okresem świetnej konjunktury w Niemczech

Expose niem. ministra skarbu w Reichstagu.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 19. 1. (S) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu wygłosił obszerne ekspose budżetowe minister finansów rzeszy dr. Köhler. Zaznaczył on w swem przemówieniu, że rok ubiegły oznacza w dziejach gospodarki niemieckiej okres niezwykle pomyślnej konjunktury. Nadwyżka wpłaconych podatków wynosiła 500 miljonów marek złotych. Ogólna nadwyżka budżetu za rok ubiegły wyraża się cyfrą 150 miljonów marek.

Mimo tak pomyślnego stanu rzeczy, minister zapowiada na rok 1928 **podwyżkę podatków**, w roku tym bowiem mają Niemcy płacić pełną ratę, przewidzianą w planie Dawesa.

Mówiąc o wynikach konferencji krajów związkowych, minister podniósł, że rezultatów konferencyj tej nie należy nie doceniać.

Przyczyni się ona przedewszystkiem do korzystnej reorganizacji aparatu administracyjnego poszczególnych krajów związkowych.

Na życzenie stronnictwa centrowego dyskusję nad ekspose ministra odroczono do jutra.

Gen. Groener min. Reichswehry

Berlin, 19 1. (S) Na miejsce dra Gesslera, który jak wiadomo, podał się do dymisji, został mianowany ministrem Reichswehry emerytowany generał porucznik Otto Groener.

Gen. Groener wsławił się tem, że po upadku Ludendorffa w r. 1918 kierował odwrotem armji zachodniej. Uchodzi on za szczerego demokratę i republikanina. Jest mężem zaufania prez. Hindenburga.

W czasie zamachu stanu Kappa w roku 1920, gen. Gröner wystąpił po stronie rządu republikańskiego przeciwko Kappowi a od roku 1920—1923 był kolejno przy gabinetach centrowo-lewicowych i w 4-tym gabinecie prawicowym ministrem komunikacji. Od r. 1923 nie brał wybitniejszego udziału w życiu politycznem.

* * *

Berlin. 19. 1. PAT. Prasa demokratyczna a nawet socjalistyczna przyjmują nominację gen. Grönera na ministra Reichswehry życzliwie. wyrażając zaufanie do jego poczucia obowiązku obywatelskiego i do jego lojalności wobec republiki.

Z NASZEJ KORESPONDENCJI

Czy matka ma prawo do otwierania listów 21-letniego syna?

Pytasz się, o Pani, czy możesz otwierać i czytać listy swego 21-letniego syna. Podpisujesz się „naiwna" i jesteś — naiwną. Czy nie wiesz, że 21-letni syn nie jest już dzieckiem, a więc może korzystać z konstytucyjnie zagwarantowanej tajemnicy listowej? Ale zostawmy na uboczu prawną stronę tego pytania, bo naprawdę interesująca nas psychologiczna strona.

Nie radzę Ci, o Pani, wdzierać się gwałtem w tajemnice swego syna. Dobrze jest, gdy nawet między najbliższymi ludźmi istnieje pewna tajemnica. Kto wie, czy przyczyną bankructwa małżeństwa nie jest — brak tajemnicy? Kochający się ludzie nie powinni dokładnie wiedzieć, co się dzieje w ich duszach. Musi istnieć jakiś zakątek, dokąd nie dotrze najtkliwsza nawet miłość. Każdy człowiek chce mieć właśnie taki kącik dla siebie, wyłącznie dla siebie.

Odpowiesz mi: jestem matką i chcę wiedzieć, co się dzieje w duszy mego syna, chcę go ustrzec od niebezpieczeństwa. Podejrzywam jakąś romantyczną historję, może syn Pani się zakochał, a przyszła synowa ci się nie podoba. Ale czy go uratujesz? Przypomnij sobie te czasy, kiedyś sama była młodą, czy nie buntowałaś się przeciwko przewadze rodzicielskiej, chociaż być może później ją błogosławiłaś?

Musisz się pogodzić z tem, że dzieci odchodzą. Dzieci są okrutne w swym bezwzględnym egoiźmie i mają prawo - młodości. Jest to odwieczne i prastare koło udręki. Dzieci zawsze mają rację, gdy od nas odchodzą. Prowadzi je za rękę nieznawodny instynkt życia, szepczący im do ucha najzawilsze prawdy, których my dosłyszeć nie możemy. Dosłyszeć nie możemy, ale możemy je wyczuć, gdy zdołamy zachować wieczną młodość. Dziecko musi mieć wiarę, musi mieć jakąś świętość, a naszym jest obowiązkiem uszanować tę wiarę, nie bryzgać jadem naszego starczego sceptycyzmu na te świętość. Jesteśmy tak długo młodzi, dopóki w nas żyje jakaś święta tęsknota. A gdy zamiera w nas tęsknota, tracimy wogóle kontakt z dziećmi.

A więc przyznaję całkowitą słuszność dzieciom? Nie zupełnie. Przekonałem się nieraz, że rodzice są dziećmi, a dzieci są starymi ludźmi. Któż nie zna niewierzących dzieci? Dzieci bez świętości? Wiara rodziców jest naiwna, ale jest, podczas gdy dzieci nauczyły się brać życie takiem, jakiem jest. A zresztą dzieci są bardzo często okrutne, bo nawet nie usiłują zamaskować płaszczem romantyzmu swego egoizmu. Ciężko być rodzicami, ale trzeba się z tem pogodzić. Spłaćmy dzieciom ten dług, jaki zaciągnęliśmy wobec własnych rodziców. którzy napewno tak samo się na naszą uskarżali niewdzięczność.

Moassi

Tajemnicze rokowania sowiecko-japońskie w Moskwie

Co się za niemi kryje?

Moskwa. 19. 1. PAT. Wbrew zapowiedziom **wicehrabia Goto przedłużył swój pobyt w Moskwie na czas nieokreślony**, co wskazywać może **na dążenie zarówno ze strony Japonji, jak i Rosji sowieckiej do skonkretyzowania pewnych nieoficjalnych rozmów prowadzonych przez p. Goto.** W kołach politycznych komentują pobyt p. Goto w oMskwie dwojako: Jedni upatrują w tem próby zbliżenia między Japonją a Sowietami oraz dążenia do koordynacji polityki sowieckiej i japońskiej na terenie Mandżurji i do stworzenia konkretnych podstaw dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczych przez zawarcie traktatu handlowego, jak również umów, któreby unormowały ekonomiczną ekspansję Japonji na sowieckich terenach dalekiego wschodu. Inne nie przypisują rozmowom sowiecko-polskim głębszego znaczenia, oceniając je raczej jako manifest o charakterze taktycznym, z którego obie strony spodziewają się wyciągnąć dla siebie korzyści. Sowietom chodzićby mogło o zamanifestowanie pewnego sukcesu w ich polityce zagranicznej po doznaniu ostatnio na tem polu szeregu porażek, Japonji zaś o wzmocnienie swego stanowiska i znaczenia wobec Anglji.

Szaleniec wywołał 12 pożarów w Waszyngtonie

Paryż. 19. 1. PAT. „Herald" donosi z Waszyngtonu, że osobnik chory umysłowo, które go aresztowano, jako podejrzanego, zeznał, iż wywołał wczoraj 12 pożarów.

Mieczysław Frenkiel

Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy aktorskiej.

Mówi się wciąż, że teatr jest chory. Są lekarze, którzy ciągle łamią sobie głowę nad tą chorobą, różne zapisując leki. Niestety nie mogą chorego należycie zbadać, bo choremu ani się śni położyć do łóżka, lecz wciąż gra, jakby był nieśmiertelnym.

Są też i znachorzy, którzy niewiele sobie robią z żywotności teatru, lecz widzą w niej właśnie chorobliwą gorączkę, suchotnicze rumieńce na twarzy, niejako „euforję" przed śmiercią.

A teatr jest dlatego nieśmiertelny, ponieważ od czasu do czasu zjawiają się wielcy aktorzy, którzy mocą swego talentu manifestują niezniszczalność, zdrowie, bujność i nieśmiertelność teatru jako społecznej instytucji.

Herman Bahr stworzył koncepcję elementarnego aktora, którego nie pokona żadne nowatorstwo, ani nie powali żaden reżyser. Bez elementarnego aktora nie ma wielkiego teatru — twierdzi ten ostatni mohikanin europejskiego literackiego impresjonizmu.

Reżyser — czy aktor? Gdy Mieczysław Frenkel znajduje się na scenie, wiemy, że o teatrze decyduje aktor. Frenkel, ten jubilat polskiego teatru, rozstrzyga bezapelacyjnie tę zawiłą i sporną kwestję.

Frenkel jest polskim elementarnym aktorem, o jakim pisał i marzył Bahr. Nie znajdziecie dla Niego żadnej formuły, w której ramach by się bez reszty zmieścił. Zawsze się znajdzie jakieś nie nazwane coś, co wymyka się z pod wszelkiej formuły, co triumfuje prawem samego życia. Nazwano go komikiem, ale przekonano się, że ten komik ten niezrównany odtwórca Fredrowskich postaci wydobywa tajemniczym, tylko elementarnemu artyście wiadomym sposobem z podziemi duszy najszlachetniejszy kruszec prawdziwego, wprost tragicznem światłem opalizującego przeżycia. Nie można Go nazwać tragikiem, bo Frenkel rozśmieje się wam w twarz szerokim swobodnym śmiechem Ale pocóż nazwa, skoro na scenie znajduje się elementarny aktor, który jest przedewszystkiem sobą, a nie chce być wcieleniem jakiejś formuły czy doktryny?

Zawsze nasuwają się jakieś porównania, ale wobec Frenkla ta metoda jest bezsilną. Nie można Go z nikim porównać, ze żadnym europejskim aktorem. Frenkel jest unikatem, jest jedną z rzadkich emanacyj aktorskiego genjusza, jest świadectwem nieśmiertelności samego życia.

Nie klasyfikujmy więc, nie analizujmy, tylko cieszmy się, że polska scena ma — Mieczysława Frenkla.

M. Kanfer.

* * *

Mieczysław Frenkel, którego 50-lecie pracy na scenie Warszawa obchodzi uroczyście, urodził się w r. 1859 w środowisku ziemiańskiem na wsi w Sandomierskiem. Po ukończeniu gimnazjum w Sandomierzu czas jakiś gospodarował na roli. Na stępnie przeniósł się do Warszawy, gdzie na Uniwersytecie Warszawskim studjował medycynę.

W r. 1878 wstąpił do szkoły dramatycznej Deryuga, gdzie był jednym z najzdolniejszych i najbardziej obiecujących uczniów. W r. 1881 zaangażował go do Krakowa popularny w sferach teatralnych pełnomocnik ówczesnego dyrektora Stanisława Koźmiana p. Kliszewski.

Pierwszą rolą Frenkla w Krakowie był Laszkiewicz w dramacie W. L. Anczyca Kościuszko pod Racławicami. W Krakowie też uczęszczał Frenkel na wykłady Kreuzenacha, studjował w bibljotece Jagiellońskiej i współpracował w piśmie Kazimierza Bartoszewicza, drukując krótkie anegdoty, i tp. Po roku praktyki Koźmian podniósł gażę Frenkla i począł mu dawać pierwszorzędne role.

W roku 1885 przechodzi Frenkel na scenę lwowską, kierowaną przez Jana Dobrzańskiego. W roku 1887 senator Gndowski, ówczesny prezes teatrów rządowych w Warszawie, zaprasza go na występy a w roku 1890 angażuje na stałe.

Od tego czasu Frenkel pracuje jako jeden z filarów personelu dramatycznego teatru warszawskiego Pamięć o Żółkowskim zmarłym w listopadzie 1889 r., utrudniała nieco pierwsze kroki Frenkla na scenie warszawskiej.

Na scenie warszawskiej grał m in.: z Janem Tatarkiewiczem, Rapackim, Ostrowskim, Wolskim, B. Leszczyńskim, Ladnowskim, Wisnowską, Niewiarowską, a często Modrzejewską, Czaki, Ludową. Grał bardzo dużo i najróżniejsze role, przeważnie w komedjach francuskich, repertuar oryginalny bowiem był bardzo ubogi.

Ogółem Frenkel w czasie swej pracy na scenie grał przeszło 5000 razy, około 400 ról.

* * *

We środę wieczór odbyła się w Teatrze Wielkim w Warszawie uroczystość jubileuszowa ku czci Mieczysława Frenkla Frenkla przyjęto burzą oklasków Reprezentant min. oświaty p Skotnicki udekorował w imieniu Prezydenta Rzpltej jubilata „Krzyżem Zasługi" Następnie przemawiali przedstawiciele miasta, teatrów, związku literatów, młodzieży i td Na przemówienia odpowiedział wśród niemilknących oklasków jubilat.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 19. 1, 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 162, Przemysłowy 100, Tobaco 13.80. Zieleniewski 165,60, Trzebinia 0.60, Parowozy 33, Górka 88—90. Siersza górnicza 13, 13.25, Niemojowski 248, 250, Azot 7.25, Elektrownia 54.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zainteresowanie silniejsze poszczególnemi papierami jak Sierszą górniczą, Zieleniewskim i Bankiem Polskim po kursie nieco mocniejszym. Słabej notowano Parowozy, Azot, Elektrownię a w szczególności Górkę, która mimo zniżki ofiarowano silniej. Reszta paierów bez zmiany. Pod koniec zebrania przeważał nastrój nieco mocniejszy pod wpływem Warszawy. Ruch na ogół niewielki obroty słabe.

Na pogiełdziu objaw podobny. Jaworzno w pla cenie 21.50. Gazy zachodnie 1 22 i Dolarówka 85.75, utrzymana. Lokomotywy 1.78 słabiej. Obroty minimalne.

Na rynku walutowym sytuacja bez zasadniczych zmian. Podaż silniejsza przy małym popycie. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół Warszawa got. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8 90—8.90.45. Lwów got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 19 .1 PAT. Akcje: Bank dysk. 135, 136, Bank handl. warsz. 123, Bank Polski 163, 164, Bank zachodni 33.50, 34.50. Bank zw. sp. zar. 93, 93.25, 92.50, Firley 54, Grodzisk 12.50, 13, Węgiel 100, 100.50, Lilpop 41, Modrzejów 43.75, Ostrowiec 82, 83, Rudzki 50, Starachowice 62, 62.25, Haberbusch 165. Dolarówka 63.25. 63.50, 5 proc. konwersyjna 66.75, 10 proc. kolejowa 102, 5 proc. kolejowa 60.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp Kraj. 93, 94.

Waluty: Dolary 8.88.5, 8.90.5, 8.86.5, Belgja 124.40 124.71, 124.09, Londyn 43.47, 43.58, 43.36. Nowy Jork 8.90, 8.92. 8.88, Paryż 35.06.5, 35.15, 34.98, Praga 36.41.5. 26.48, 26.35. Szwajcarja 171.80, 172.23, 170.37. Włochy 47.18.5. 47.30.5, 47.06.5, Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 19. 1 PAT. Amsterdam 285.72, Białogród 12.47, Berlin 168.84, Bruksela 98.75, Budapeszt 123.88, Bukareszt 9.34 i jedna czwarta, Londyn 34.55 i trzy czwarte, Medjolan 37.48, N. Jork 708.35, Paryż 27.84, Praga 20.98 i siedem ósmych, Warszawa 79.43—79.71, Zurych 136.48, Amerykańskie 706, Niemieckie 168.67, Francuksie 27.87, Jugosłowiańskie 12.45, Polskie 79.32—79.72, Węgierskie 123.78, Szwajcarskie 136.20.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.68, Renta lutowa 0.67, Austr. Kor. Dunaj Sava Adrja 86.90, Tureckie 47.7, Bankverein 30.10, Bodenkredit 126, Hipoteczny 77, Kompas 0.98, Länderbank 23.20, Merkury 27.60, Żiwnostenska 111 i trzy czwarte, Północna 10.96, Austr. Kol. 27 i pół, Południowa 133, Alpiny 12.8, Krupp 16, Poldi Hütte 151, Prager Eisen 341, Rima 140.6, Skoda 256 i jedna czwarta, Siersza 10.4. Silesia 0.18, Zieleniewski 16.8, Apollo 191, Fanto 6.9, Karpaty 29, Galicja 8.6, Nafta 38.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 1 PAT. Paryż 20.40. Londyn 25.37, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.37.5. Włochy 27.45 i trzy czwarte, Hiszpanja 89.05, Holandja 209.40, Berlin 123.68.5, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.50, Oslo 138.10, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.74 i trzy czwarte. Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.75. Białogród 9.13 i trzy czwarte, Ateny 6.92 i pół. Konstantynopol 2.69. Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 221.75.

3 i pół — stopa dyskontowa we Francji

Paryż. 19. 1. (D) Bank państwowy zniżył oficjalną stopę dyskontową z 4 na 3 i pół proc. Zarządzenie to tłumaczy się dużą poprawą na rynku pieniężnym. Obieg banknotów zmniejszył się o 600 miljonów fr. Również prywatna stopa dyskontowa została zniżona na 2 i pół proc. W ten sposób Francja ma obecnie najniższą stopę dyskontową obok Szwecji, Szwajcarji i St. Zjednoczonych.

Konferencja niem. krajów związkowych zakończyły się fiaskiem

Rozczarowanie na całej linji.

Berlin. 19. 1. PAT. Obrady konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy zakończyły się wczoraj przyjęciem trzech rezolucyj. Na stępnie minister sprawiedliwości i wicekanclerz dr. Herght wygłosił końcowe przemówienie, w którem oświadczył, że uczestnicy obecnej konferencji z ubolewaniem muszą stwierdzić, że nie są w stanie dać narodowi niemieckiemu ostatecznego rozwiązania podobnej sytuacji.

Berlin. 19. 1. PAT. Prasa berlińska ocenia wyniki konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy na ogół pessymistycznie. Dzienniki socjalistyczne i demokratyczne stwierdzają, że wyniki tych konferencyj są minimalne. Musiały one rozczarować wszystkich, wykazały bowiem, iż niema w Niemczech wcale zgodności poglądów na to, w jakim kierunku ma pójść dalszy rozwój Niemiec.

„Germania" zaznacza, że zarysowała się zgodność pogądów tylko w jednej sprawie, a mianowicie, że stan obecny jest na dłuższy czas niemożliwy do utrzymania. Dzienniki prawicowe i nacjonalistyczne z obrad wczorajszej konferencji podnoszą jedynie tylko jako główny punkt to, że konferencja uznała niedoskonałość konstytucji wejmarskiej. Dzienniki prawicowe korzystają z tej sposobności, aby przedstawić konsytucję wejmarską, jako już przeżytą i niemożliwą do utrzymania nadal.

Pogłoski o planach rozwodowych króla hiszpańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 19 1. (D) Dzienniki paryskie zamieszczają sensacyjne doniesienie z Madrytu, jakoby król Alfons hiszpański zamierzał rozwieść się z żoną i wejść w nowe związki małżeńskie.

Mówią, że król Alfons, mając na względzie okoliczność, że obaj jego synowie są głuchoniemi i z tego powodu niezdolni do rządów, chce ożenić się z księżniczką, którąby wydała na świat następcę tronu.

Z Watykanem prowadzone są już rokowania w sprawie unieważnienia obecnego małżeństwa.

W kołach wtajemniczonych wymieniają już nawet nazwisko przyszłej królowej Hiszpanji. Ma nią zostać druga córka księcia Guise, którą król Alfons poznał w czasie zaślubin księżniczki Guise z synem księcia Apulji.

Mała ententa porozumiewa się co do wspólnego kroku w Genewie

Bukareszt. 19. 1. (D) W dalszym ciągu prowadzona jest wymiana zdań między Bukaresztem Pragą a Belgradem co do wspólnej akcji w Genewie w sprawie tajemniczego transportu broni w St. Gothard.

KRONIKA POLITYCZNA

Symptomy zbliżającego się przesilenia rządowego w Niemczech

W centrum niemieckiem zarysowywuje się coraz wyraźniej niezadowolenie przeciwko kanclerzowi drowi Marxowi. Po ostrem wystąpieniu przeciwko Marxowi ze strony przywódcy chrześcijańskich związków zawodowych Inbuscha, mamy obecnie do zanotowania konflikt między wiceprzewodniczącym frakcji centrowej Stegerwaldem a kanclerzem Stegerwald zgłosił swoją dymisję jako drugi przewodniczący partji, chcąc w ten sposób zamanifestować swoje niezadowolenie z obecnego kierunku. Ze wszystkich stron zarzucają drowi Marxowi, że okazuje zbyt wielką uległość wobec niemieckich nacjonalistów.

Także na tle projektowanej reformy szkolnej doszło między centrum a niemiecką partją ludową do ostrego starcia Niemieccy ludowcy chcieliby się wycofać z niebardzo miłego im obecnie kompromisu w tej sprawie Jak wiadomo, punktem spornym była sprawa kontroli nauczania przez duchowieństwo Otóż kompromis polega na tem, że kontrola duchowieństwa ma być przeprowadzoną tam, gdzie już dawniej istniało takie porozumienie między władzami szkolnemi a odnośnem duchowieństwem. Teraz demokraci atakują ludowców, wskazując na to, że przez przyjęcie tego kompromisu wyrażają ludowcy swą zgodę na konkordat bawarski, który dotychczas tak namiętnie zwalczali. W bawarskim bowiem konkordacie zastrzeżono wyraźnie kościołowi kontrolę nad nauczaniem religji w całem szkolnictwie Ta krytyka demokratów jest ludowcom bardzo nieprzyjemna Wycofanie się ludowców może być początkiem przesilenia gabinetowego.

Egzaminy kwalifikacyjne dla budowniczych

Ustawa budowlana przewiduje szereg przepisów, dotyczących warunków otrzymania prawa wykonywania planów i robót budowlanych. Wymagane jest w zasadzie wyższe wykształcenie (architektura), 3 lata praktyki i złożenie egzaminu z ustawodawstwa budowlanego. Taksamo absolwenci średnich szkół budowlanych po przerobieniu 6-letniej praktyki mogą, po złożeniu egzaminu, uzyskać te prawa.

W miejscach, gdzie brak jest sił budowniczych, mogą zajmować się budownictwem osoby wykształcone fachowo drogą 12-letniej praktyki, taksamo po złożeniu egzaminu.

Nie może kierować robotami budowlanemi osoba niewładająca językiem polskim w słowie i piśmie, lub osoba, która była sądownie karana.

Egzaminy odbywać się będą dwa razy do roku: w marcu i październiku.

W wypadkach wyjątkowych władze będą mogły w okresie 10 lat wydawać uprawnienia osobom, które mają praktykę budowlaną poniżej 12 lat, nie posiadają wykształcenia i złożą odpowiedni egzamin.

—o—

Epidemja grypy w 12 p. p. w Wadowicach

Dowództwo 12 p. piech. w Wadowicach zawiadomiło wczoraj szefostwo sanitarne DOK. w Krakowie, że w pułku tym zaszło około 100 wypadków jakiejś epidemji śród żołnierzy. Natychmiast udali się autem do Wadowic szef sanitarny pułk. Dr Koroiewicz z pułk. Drem Maciągiem celem zbadania przyczyny masowego zachoro vania żołnierzy. Okazało się, że żołnierze zapadli na epidemję grypy o złośliwym przebiegu. Chorobie towarzyszy we wszystkich prawie wypadkach wysoka gorączka, dochodząca do 40 stopni. Kilkunastu żołnierzy chorych jest bardzo ciężko. Pułk izolowano celem stłumienia epidemji. Wszyscy chorzy umieszczeni zostali w osobnem skrzydle koszar.

Jak wiadomo, przed kilku miesiącami zaszedł podobny wypadek masowego zachorowania żołnierzy w 1 pułku saperów kolejowych w Krakowie. Dzięki odpowiednim zarządzeniom władz sanitarnych zlokalizowano wówczas epidemję.

Z SALI SĄDOWEJ

UMOWY LAWINOWE PRZED SĄDEM

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym 2-dniowa rozprawa przeciw właścicielom firmy „Lechistan" w Szczakowej Dobrowolskiemu i Zymonowi, oskarżonym o zbrodnię oszustwa. Według aktu oskarżenia, firma ta rozsyłała do wielu osób kupony węglowe w ten sposób obliczone systemem lawinowym, że osoby wpłacające po 1 zł musiały znaleźć kolejno 780 nabywców kuponów, aby otrzymać wagon węgla, wzgl. 500 złotych Na wczorajszej rozprawie odczytano zeznania około 200 poszkodowanych, oraz akta sprawy Wyrok zapadnie dzisiaj. Rozprawie przewodniczy sso. Dr Lizak, wotuja sso. Sośnicki i sso. Döllinger, broni adw. Dr Rozmarynowicz.

DROBNE OGŁOSZENIA

BYŁY współpracownik firmy Nezyzyński, Benito z Katowic, pracuje obecnie w Salonie Czesania Pań „Lola" i poleca się łaskawej pamięci. 100 z

ANGIELSKIEGO JĘZYKA udzielam po domach. Zgłoszenia pod „Anglopol" do Adm. „N. Dziennika". 101 z

MŁODSZEGO praktykanta biurowego poszukuje firma Emil Silberbach, Kraków, Wielopole 15. 165x

ZECER posiadający długoletnią praktykę w wielkich drukarniach, wykwalifikowany we wszelkich rodzajach robót zecerskich, władający językami polskim, hebrajskim, żydowskim i niemieckim poszukuje posady. Może być na prowincji. Zgłoszenia: Ch. Friedman, Tarnów, Brama Pilz. 4. bp.

PANNĘ biurową przyjmie na mieszkanie samotna wdowa. Wiadomość: Brachfeld, Miodowa 20, II. piętro, do godz. 4 popołudniu. 321 bp

Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski
LEON BRÜLL
Kraków, ul. Starowiślna L. 29
poleca najtaniej: 120x
zegarki, zegary, budziki, złote obrączki ślubne, pierścionki, sygnety, kolczyki, srebrne papierośnice itd.
Kupuje złoto i srebro. Wykonuje wszelkie reperacje

WPISY na wieczorne kursa kroju i szycia modnej bielizny męskiej i damskiej przyjmuje począwszy od 18 b. m. **Ognisko Pracy**, Kraków, Mikołajska 9, w godz. od 11-1

BLEDNICE niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podniecająco apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego** 2607x **Wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł. pól 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.** Laborator. chem.-farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów

NOWA BROSZURA:
Dr. JOZEF SZALMAN
ŻYDZI W BOLSZEWJI
Cena 1 Zł z przesyłką.
Zamówienia skierować:
Dr. J. Szalman, Warszawa, Elektoralna 19/2 lub PKO. conto 16.255.

Najprzedniejsze gatunki czekolady poleca:
TOW. AKC.
GOPLANA
Największa fabryka czekolady w Polsce
Wszędzie do nabycia!
3235



„Marka światowej sławy"



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
S. HAY, LWÓW

TALESY-טליתים
jedwabne i wełniane w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych do nabycia
w księgarni **A. Fausta**, Kraków, Krakowska 13

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. SANDHAUSA
zaprzysiężonego rzeczoznawcy Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram Rady Spółdz. Min. Skarbu
Kraków, Szujskiego 1. Tel. 47-64
Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbane księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze

Założenie księgowości według najnowszego syst.
„SANRECO"
patent,
własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.
Prospekty na żądanie. — **Druki własne.**

Konfekcję dziecięcą elegancko i tanio wykonuje
Pracownia **Ogniska Pracy w Krakowie**, przy ulicy Mikołajskiej 9 II. p.
Specjalność ubranka dla chłopców do lat 10-ciu. Zamówienia przyjmuje się codziennie między g. 11-1.

Reklama dźwignią handlu!

HUFNALE „AUTOGEN"
SĄ NAJLEPSZE
3167x Generalna Reprezentacja: Dom handlowy „Stal" w Warszawie

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK:
AJENCJA ŻELAZO-METALOWA, Kraków, Pijarska 7.
Telefony: 4579 i 4513.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana